Nr 215. Kraków, Środa 21 Września 1887. Rocznik XL.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.**
**Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Kryżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przegląd Polityczny.

### Kraków 20 września.

Wybór uzupełniający posła do Izby deputowanych Rady państwa z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec, w miejsce ś. p. Edwarda Dzwonkowskiego, rozpisało prezydyum Namiestnictwa na dzień 25 października b. r. Wybór ten będzie przeprowadzony w Tarnowie.

Poseł Dr Euzebiusz Czerkawski przedłożył już wydziałowi krajowemu, jak donosi *Dziennik Polski*, wypracowane przez siebie uwagi o projekcie zmian w ustawie krajowej z d. 2 maja 1873 r., i projekt do ustawy, mocą której mają się zmienić niektóre postanowienia ustaw krajowych z d. 2 maja 1873 i z d. 2 lutego 1885 r. „o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i posyłaniu do nich dzieci.“ Wskutek tego rozesłał Wydział krajowy do członków ankiety szkolnej zaproszenie na posiedzenie, które odbyć się ma w gmachu sejmowym 27 b. m. o godzinie 11 rano. Przedmiot obrad stanowić będą powyższe elaboraty Dra Czerkawskiego.

Hr. Kalnoky powrócił już z Friedrichsruhe przez Hamburg do Wiednia. Prasa niemiecka przychylnie ocenia zjazd austryackiego ministra spraw zagranicznych z kanclerzem niemieckim, lecz publicyści różnią się w odgadywaniu kwestyj, jakiemi w Friedrichsruhe dwaj mężowie stanu się zajmowali. Jedni mniemają, iż w Friedrichsruhe zaszło niewątpliwie porozumienie co do kwestyi bułgarskiej, a inni twierdzą, iż kwestya ta nie była na zjeździe traktowaną. Czy w istocie porozumiano się ostatecznie co do dalszej akcyi w sprawie bułgarskiej, to trudno wiedzieć, ale niepodobna przypuścić, aby dwaj mężowie stanu zupełnem milczeniem pominęli najbardziej piekącą i obecnie tak żywo omawianą sprawę bułgarską. W Petersburgu zdają się podzielać to zapatrywanie, bo prasa rosyjska nie jest zadowoloną ze zjazdu w Friedrichsruhe, będąc przekonaną, iż uwzględniono na nim tylko niemiecko-austryackie interesa, a pominięto rosyjskie. Zjazd wywołany został rosyjsko-francuskiem zbliżeniem się, a Austryę wciśnięto jako klin między rosyjsko-niemieckie porozumienie. Z pewną też niechęcią zauważa *Nord*, iż „o zawarciu nowego przymierza między Rosyą a Niemcami nie może być mowy, gdyż Rosya kieruje się polityką wolnej ręki, a polityka ta odpowiada najbardziej jej interesom.“

Odpowiedź Niemiec na daną im przez rząd bułgarski satysfakcyę z powodu obrazy niemieckiego wicekonsula w Ruszczuku p. Loepera, do tej pory jeszcze nie nadeszła. W Konstantynopolu sądzą, iż Niemcy zajście to uważać będą za załatwione ze względu na tę okoliczność, iż od umieszczenia ubliżającego dla wicekonsula niemieckiego artykułu w dzienniku *La Bulgare* upłynęło już cztéry tygodnie, iż w dwa dni po tem umieszczeniu minister Naczewicz przesłał do dziennika sprostowanie i że w końcu przez zamknięcie wydawnictwa tego dziennika, ściganie sądowne jego redaktora i usunięcie z posady prefekta Mantowa, daną została Niemcom najzupełniejsza satysfakcya. Biuro Reutera dowiaduje się, iż Niemcy nie są zadowolone z zarządzenia rządu bułgarskiego i żądać będą jeszcze dalszej satysfakcyi. Rosyjskie dzienniki pochwalają w zasadzie samodzielne postępowanie Niemiec z powodu zatargu ruszczuckiego, uważają je za wyraz energicznej obrony narodowej godności i twierdzą, iż obecnie prawo Rosyi do podobnych zarządzeń może być tem mniej kwestyonowanem.

Grecki ajent i dziekan dyplomatycznego ciała w Zofii p. Rhangabé, był u ks. Ferdynanda na audyencyi, która miała tak samo prywatny charakter, jak poprzednia audyencya włoskiego i austryackiego reprezentanta pp. hr. Sonnaza i Buriana. Donoszą także, iż włoski książę Borghese złożył onegdaj ks. Ferdynandowi wizytę, która nie miała wcale politycznego charakteru, gdyż książę wyłącznie tylko podróżuje jako turysta. Zapewniają także, iż radca dworu Fleischmann wyjechał do Wiednia w sprawach czysto osobistych, nie zaś w jakiejś politycznej misyi.

Rocznica zjednoczenia obu Bułgaryj była tylko w Filipopolu uroczyście obchodzoną. Główna uwaga w Bułgaryi zwraca się ku wyborom. W tych dniach ma się odbyć u Karawełowa zebranie jego zwolenników i Zankowistów, celem uchwalenia wspólnego programu akcyi wyborczej. Wedle wiadomości nadchodzących z Bukaresztu, otworzono tamtejszemu posłowi rosyjskiemu znaczny kredyt.

Sesya Izb holenderskich została wczoraj zagajoną przez króla. W mowie tronowej podziękował król narodowi za wyrazy uległości, złożone mu podczas jego jubileuszu. Stosunki z mocarstwami zagranicznemi są bardzo zadawalniające. Rewizya konstytucyi przedłożoną będzie do drugiego czytania, a król spodziewa się, iż takowa zostanie przyjętą. Rząd przedstawi wnioski w sprawie wychowania publicznego, rolnictwa i żeglugi. Nie zaciągnięto bieżącego długu, i nie będzie potrzebnem nałożenie nadzwyczajnych podatków. W końcu wyraża król zadowolenie ze stanu armii i marynarki zarówno w kraju jak w kolonjach.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 19 września.

(W sprawie noweli do ustawy drogowej).

☐ W jednym z ostatnich listów lwowskich podaną była treść odezwy, wystosowanej przez Prezydyum Namiestnictwa do Wydziału krajowego, a zawierającej przedstawienia trudności, na jakie natrafiło dotąd wykonanie ustawy drogowej, oraz propozycyę użycia środków, zdaniem Namiestnictwa wiodących do wytkniętego celu, wreszcie prośbę wzięcia pod rozwagę podniesionej przez ministerstwo kwestyi, czyby nie była wskazaną zmiana niektórych postanowień nowej ustawy drogowej. Owóż tak sprawa aplikowania proponowanych środków, jak i kwestya zmiany postanowień zaledwie od kilku miesięcy obowiązującej ustawy drogowej była ostatniemi dniami przedmiotem obrad Wydziału krajowego.

Nie przesądzając inicyatywie, jakąby rząd uznał za stosowne wziąć w tej sprawie, Wydział krajowy co do siebie jest zdania, że nie wypada autonomicznym władzom wykonawczym świeżo po zaszłych wypadkach oporu niektórych gmin przeciwko pomienionej noweli brać inicyatywę do jej uchylenia, a to tem mniej, że projekt, który Wydział krajowy właśnie w czasie uchwalania ustawy za najwłaściwszy uważał, a któryby prawdopodobnie i dziś ponowił, w Sejmie nie został przyjęty.

Wprowadzanie zaś zmiany w tej właśnie chwili byłoby, zdaniem Wydziału krajowego, niejako abdykacyą wobec oporu kilku, najwyżej kilkunastu gmin, podbudzonych przez agitatorów. (Daty bowiem Wydziałowi krajowemu przez Namiestnictwo zakomunikowane, a czytelnikom waszym z wzmiankowanego listu wiadome, stwierdzają, że oporne gminy stanowią tylko znikomą cząstkę, podczas gdy najznaczniejsza ich część przyjęła nowelę drogową bez trudności).

Zresztą przebieg spraw tych świadczy, że opór — i to bez potrzeby użycia nadzwyczajnych środków — wszędzie tam został pokonany, gdzie władze miejscowe wystąpiły stanowczo i działały szybko i konsekwentnie, a proponowane w swoim czasie przez Wydział krajowy i przez Namiestnictwo zaakceptowane środki, wystarczyłyby w każdym razie do nadania sprawie należytej powagi.

Wreszcie Wydział krajowy nie widzi rękojmi, czyby zmiana noweli do ustawy drogowej, jakąkolwiekby ona była, nie wywołała w tych samych lub innych gminach cząstkowego oporu, skoroby podobne agitacye miały się ponowić.

Gdyby zresztą zmiana rzeczonej noweli już w najbliższym czasie okazała się konieczną, to pragnąc stworzyć dzieło żywotniejsze, wypadałoby w każdym razie przystąpić do tego dopiero po zbadaniu skutków teraźniejszej noweli pod względem ekonomicznym i społecznym, i po zebraniu pewnych przynajmniej doświadczeń i z nich wypływających dat autentycznych. Do tego zaś już z natury samej rzeczy potrzeba pewnego przynajmniej przebiegu czasu, jeżeli ustawa ponowna, którąby dziś już — zatem bez dostatecznych informacyj faktycznych — do skutku dojść miała, niema w najbliższym czasie podobnemu, jak obecnie, uledz losowi.

Co się zaś tyczy środków zaleconych przez Namiestnictwo, celem zapobieżenia oporowi gmin przeciw czynnościom, zdążającym do wprowadzenia w życie nowej ustawy drogowej, podnieść muszę, że takowe bywały bądź faktycznie przez Wydziały powiatowe już stosowane, bądź też zostały Wydziałom powiatowym okólnikiem Wydziału krajowego jeszcze w styczniu wydanym zalecone, o czem Wam w swoim czasie doniosłem. W szczególności zaś co się tyczy spisów obowiązanych do prestacyj, które po części już w dawniejszych czasach istniały pod nazwą ksiąg szarwarkowych, to spisy takie bywały tu i owdzie także przez organa Wydziałów powiatowych bądź uzupełniane, bądź nawet w całości sporządzane, z tą tylko różnicą, że w czasie dawniejszej ustawy drogowej sporządzano je albo na koszt ociągającej się gminy, albo na koszt funduszu powiatowego, podczas gdy od czasu obecnie obowiązującej noweli dzieje się to zwykle na koszt powiatowego funduszu dróg gminnych.

Niewątpliwie w licznych wypadkach spisy takie będzie można sporządzić w siedzibie powiatu, zwłaszcza przy pomocy znajdujących się w starostwach ksiąg konskrypcyjnych, tudzież wykazów podatkowych. Gdyby jednak w pewnych poszczególnych wypadkach wskazanem było sporządzenie pomienionego spisu w gminie opornej, to Wydział powiatowy porozumie się w podobnym wypadku z miejscowem starostwem, a skoro Namiestnictwo wyda w tej mierze odpowiednie polecenie do starostw, Wydział krajowy nie omieszka ze swej strony zalecić Wydziałom powiatowym tak wdrożenie tego porozumienia, jak i korzystanie z ksiąg konskrypcyjnych i wykazów urzędowych.

Także preliminarze drogowe, które dawniej stanowiły część ogólnego budżetu gmin, a obecnie w myśl regulaminu drogowego osobno sporządzane być mają, bywają już obecnie w licznych wypadkach sporządzane przez organa Wydziałów powiatowych, o czem Wydział krajowy niejednokrotnie otrzymywał doniesienie, a nawet prośby o upoważnienie konduktorów dróg krajowych do przyjścia z pomocą gminom przy wprowadzeniu w życie noweli drogowej, a w szczególności do sporządzania preliminarzy.

Ingerencyi powiatów w tym kierunku Wydział krajowy nietylko nie miał nic do zarzucenia, ale przeciwnie, upoważniał na prośby Wydziałów powiatowych konduktorów dróg krajowych do niesienia wszelkiej pomocy.

Sprawa ukonstytuowania się zarządów drogowych nie uszła również bacznej uwagi Wydziału krajowego, i o ile trudności te bez narażenia istoty rzeczy złagodzone być mogą, Wydział krajowy udzielił w swym okólniku styczniowym Wydziałom powiatowym odpowiednich wskazówek.

W tej to myśli zalecił Wydział krajowy w pierwszym rzędzie polubowne porozumienie się organów, do zarządu drogowego funduszu powołanych, a w wypadkach, — w którychby ukonstytuowanie się zarządu — w drodze porozumienia się — do skutku nie doszło, wskazał, że w myśl ustawy przysługuje Wydziałom powiatowym prawo unormowania tej kwestyi w sposób, jaki uznają za odpowiedni. Rozumie się, że ukonstytuowanie się zarządu drogowego nastąpić musi zgodnie z postanowieniami ustawy, że przeto o wyeliminowaniu z zarządu, któregokolwiek z powołanych ustawą czynników, to jest zwierzchności gminnej, lub przełożonego obszaru dworskiego, mowy być nie może.

Trudno w końcu zaprzeczyć, że jedną z najujemniejszych stron noweli jest potrzeba zbyt skomplikowanej manipulacyi. Jednak potrzeba ta okazała się niezbędną tak dla utrzymania ewidencyi powiatowego funduszu dróg gminnych, jak i dla wypośrodkowania rzeczywistych cyfr w ustawie procentowo oznaczonych. A jakkolwiek żałoby na uciążliwość skomplikowanej tej manipulacyi w czasie sesyi sejmowej niejednokrotnie ze strony posłów słyszeć się dały, jednak wspólne narady reprezentantów Wydziału krajowego z gronem kilkudziesięciu posłów, będących zarazem prezesami Rad powiatowych, nad możliwością ulg w tej mierze wykazały, że najznaczniejsza część przepisanych formalności musi pozostać, jeżeli się nie chce na szwank narazić najkardynalniejszych postanowień ustawy przy ich wykonywaniu.

Zgodzono się też j e d n o m y ś l n i e, że ulgi pod tym względem dopuszczalne są jedynie co do sporządzania w mniejszych gminach kosztorysów utrzymania dróg gminnych i prowadzenia w takich gminach pamiętnika drogowego. Zresztą z okólnika Wydziału krajowego, którego treść, jak już nadmieniłem, w swoim czasie wam zakomunikowałem, widać, że wszelkie w ó w c z a s z a m o ż l i w e u z n a n e u l g i W y d z i a ł k r a j o w y n i e z w ł o c z n i e w p r o w a d z i ł w wykonanie.

Wobec tej jednomyślnej zgodności w zapatrywaniach, Wydział krajowy nie widzi możności przyznania dalszych ulg w kwestyach formalnościowych, jak długo nowela drogowa obowiązywać będzie.

W końcu podnieść muszę tę okoliczność, że Wydział krajowy, skoro tylko uwiadomiony zostanie o wydaniu zapowiedzianego przez Namiestnictwo okólnika, nie omieszka ze swej strony niezwłocznie wydać odpowiedniego zarządzenia celem skutecznego współdziałania wszystkich władz powołanych do czuwania nad wykonywaniem obowiązującej ustawy drogowej.

**Wiedeń** 18 września.

(Podróż ministra oświaty do Galicyi).

(?) Już za ostatniego pobytu w Galicyi, podczas uroczystości otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego w Krakowie, oświadczył minister Gautsch, że ma zamiar odwiedzenia Galicyi w jesieni, celem osobistej informacyi o stosunkach i potrzebach szkolnych naszego kraju. Minister oświaty dotrzymuje przyrzeczenia i wybiera się z końcem bieżącego miesiąca na objazd Galicyi. Według dotychczasowych dyspozycyj wyjedzie on 29 b. m. w południe z Wiednia do Krakowa, gdzie stanie tegoż samego dnia wieczór. Dnia 30 b. m. zwiedzi zakłady szkolne krakowskie. Znając stosunki uniwersytetu krakowskiego z czasów ostatniego pobytu w Krakowie, ograniczy się na wizytacyi szkół średnich i niższych. Następnego dnia rano wyjedzie z Krakowa, zabawi jakiś czas w Bochni, celem naocznego przekonania się o stosunkach tamtejszego gimnazyum niższego i ewentualnej potrzebie rozszerzenia tegoż, i przybędzie po południu do Przemyśla, gdzie zabawi do wieczora. Z Przemyśla udaje się minister wieczorem do Chyrowa, dokąd przybędzie w nocy 1 października. Następnego dnia rano nastąpi wizytacya tamtejszego zakładu, utrzymywanego przez OO. Jezuitów, który pod wielu względami wzbudza zainteresowanie, i tegoż samego dnia odjazd do Stanisławowa, gdzie minister stanie wieczorem. Dnia 3 października nastąpi odjazd do Czerniowiec, gdzie minister zabawi do 5 października po południu. Oprócz wizytacyi tamtejszych zakładów, ma zamiar Dr Gautsch zwiedzić i gimnazyum w Radowcach. Wyjazd z Czerniowiec nastąpi dnia 5 października po południu i tegoż samego dnia stanie minister we Lwowie. Tutaj zabawi minister aż do 7 października po południu, zwiedzi oprócz zakładów szkolnych lwowskich także i zakład hr. Skarbka w Drohowyżu i odjedzie dnia 7 wprost do Wiednia.

Towarzyszyć będą ministrowi: radca ministeryalny p. Dr Edward Rittner, wicesekretarz ministeryalny p. Fraydenegg-Monzello; ten ostatni pełni obowiązki sekretarza prezydyalnego w ministerstwie oświaty.

Już powyżej naszkicowany program podróży Dra Gautscha dowodzi, że obecny minister oświaty ma szczery zamiar dokładnego poznania naszych stosunków szkolnych, i że dlatego wybrał głównie te miejscowości za stacye podróży, w których aktualne sprawy szkolne lub wyznaniowe stoją na porządku dziennym. Tak będzie miał minister sposobność zbadania stosunków gimnazyum bocheńskiego. Sprawa uzupełnienia istniejącego tam gimnazyum, nie przestaje zajmować uwagi sfer ministeryalnych.

Tak będzie minister mógł dalej zbadać stosunki gimnazyum przemyskiego i kwestyę klas paralelnych ruskich tegoż gimnazyum; tak będzie minister mógł poznać stosunki najnowszego biskupstwa grecko-unickiego, jego położenie finansowe i zetknąć się z X. biskupem Peleszem.

Osobiste spotkanie się naszych sfer szkolnych z szefem administracyi szkolnictwa austryackiego, może bez porównania więcej pomódz niejednej sprawie, jak najpiękniejsze i najwięcej ugruntowane wywody pisemne. To też należałoby życzyć, ażeby nasze sfery szkolne skorzystały ze sposobności i już teraz przygotowały materyał dla przedłożenia go ministrowi; należałoby życzyć, ażeby już teraz u nas rozważono, co dla rozwoju szkolnictwa naszego jest rzeczywiście potrzebnem.

Na jedno może Galicya z pewnością liczyć, a to na dobrą wolę i dobrą chęć obecnego ministra oświaty. Drowi Gautschowi nie można uczynić zarzutu, jakoby działał w jakiejkolwiekbądź sprawie pod wpływem uprzedzenia lub względów osobistych, narodowościowych lub partyjnych. Piszący te słowa miał niejednokrotnie sposobność przekonać się, że Dr Gautsch posiada dla Galicyi prawdziwą sympatyę, i że stara się, o ile możności, wśród całego legionu żądań — rozpoznać te, których wykonanie dla kraju i naszego społeczeństwa jest naglące i niezbędnie potrzebne. W ministeryum oświaty posiada Dr Gautsch tak znakomitą siłę, jak Dr Edward Rittner, który jest o naszych stosunkach szkolnych tak dokładnie poinformowany, jak mało kto w kraju, i do którego zdania minister nader wielką przywiązuje wagę; obecnie zaś chce się minister sam przekonać o stanie naszego szkolnictwa. Jedynie od nas samych zależy, ażeby podróż ta przyniosła dla Galicyi jak najlepsze skutki.

---

## Alfred książę Windisch-Graetz

### Feldmarszałek austryacki

1787—1862.

(6)

(Ciąg dalszy).

X.

W kwestyi organizacyi monarchii cały świat dzielił widoki Windisch-Graetza od widoków Stadiona; istniała prócz tego między nimi wzajemna nieufność. Już od wiosny Stadion był kandydatem dworu do teki ministeryalnej; w tym celu przywołano go w maju ze Lwowa. Sposób, w jaki się to stało, maluje ówczesne stosunki. Nie śmiano udać się do drogi urzędowej, ani nawet pisma powierzyć poczcie. List cesarski powiózł w sekrecie syn panny służącej cesarzowej, urzędnik policyi wiedeńskiej, wziąwszy urlop pod jakimś pretekstem. Stadion nie śmiał Lwowa opuścić otwarcie; wyjechał z miasta w pocztowym powozie, zamówionym dla jednego z wyższych urzędników, i traktem ku Czerniowcom; za rogatką kazał zawrócić w stronę Krakowa. Zaopatrzony tam przez jenerała komenderującego w paszport na cudze nazwisko, dotarł szczęśliwie do Wiednia, i rozglądnąwszy się w stolicy, w końcu do Insbruka. Teki ofiarowanej jednak nie przyjął, pod pozorem, że Pillersdorf jest na swojem miejscu i ma popularność. Nieco później odrzucił również propozycyę Pillersdorfa, który go chciał wciągnąć do swego gabinetu; do Lwowa nie wrócił, lecz wybrany posłem z Galicyi, zasiadł w sejmie w centrum, był bardzo czynny, zebrał fundusze na założenie dziennika *Lloyd*, pod redakcyą Warrensa, jednego z najzdolniejszych publicystów austryackich. W sejmie położenie Stadiona nie było do pozazdroszczenia, do czego przyłożyły się skargi ze Lwowa płynące. Za sąsiada miał mieszczanina z Wyższej Austryi, który mu okropnie dokuczał. — Kiedy panu moje sąsiedztwo nieprzyjemne — rzekł doń raz — dlaczego pan miejsca nie zmieni? — Chętniebym zmienił — odparł tamten — dawałem już pięć reńskich odstępnego, ale nikt się nie chce o pana ocierać. — Do jakiego stopnia Stadion musiał być przytem wypadkami zbity z tropu, świadczy ta okoliczność, że gdy Windisch-Graetz zaprosił go do Pragi, aby się z nim porozumieć o utworzenie ministeryum, ten sam Stadion, który Pillersdorfa najmocniej namawiał do użycia, póki czas, siły zbrojnej w Wiedniu, bo inaczej potoki krwi później popłyną, ten sam Stadion przybycia do Pragi odmówił, pod pretekstem trudności otrzymania urlopu, dodając zarazem, że on do żadnej reakcyi nie przyłoży ręki. Dał więc do zrozumienia księciu, że go podejrzywa o reakcyjne zamiary, i nawzajem nie mógł w nim wzbudzić ufności. Przywołany do Ołomuńca, Stadion traktował wprost z prezesem gabinetu. Na pierwszej radzie ministeryalnej, odbytej za nowego panowania, miało przyjść do starcia między ministrem spraw wewnętrznych i Windisch-Graetzem, który zaraz potem pospieszył do obozu i ztamtąd listownie ostrzegał Schwarcenberga, żeby się miał na baczności i miarkował nowatorskie zapędy swego kolegi. Daremna to była robota, bo księciu Feliksowi nowatorstwo Stadiona coraz bardziej przypadało do smaku.

Przy nowej organizacyi monarchii, Windisch-Graetz pragnął nie opuszczać gruntu dziejowego i prawnego, z przeszłością całkiem nie zrywać, zachować z niej co można i co zachowania warte, w politycznym i społecznym porządku. Przedstawiał szwagrowi, że monarchia, otoczona republikańskiemi instytucyami, nie ma sensu, że musi się opierać na szlachcie i arystokracyi, a ta na majoratach. Ani przywilejów monarchy ograniczać, ani majoratów tykać, nie myślimy — odpowiadał Schwarcenberg — ale na naszej arystokracyi oprzeć się trudno, gdyż nie znajdzie między nią dwunastu ludzi, politycznie wykształconych i zdatnych do służby. Demokracyę trzeba ująć w karby, ale w braku innych sił, tylko rząd jeden może tego dokazać; tak słaby sprzymierzeniec, jak nasza arystokracya, prędzej zaszkodzi, niż pomoże. Książę Feliks miał po części racyę, była jednak na to rada, którą mu szwagier wskazywał: dać szlachcie miejsce w monarchii i pole, żeby się ludzie mogli wyrabiać. Ale księciu Feliksowi było bardzo pilno dojść do celu i rządzić silną dłonią, albo, jak się wyrażał jego kuzyn, Fryderyk, *der Landsknecht*, kijem kapralskim. Lubił posługiwać się ludźmi giętkimi, nawet takimi, których nie szanował. Nie znosił oporu, cudzej niezależności, indywidualnej czy zbiorowej; dlatego, choć z rodu, wyobrażeń i nałogów arystokrata, sprzyjał niwelatorskim nowościom. Windisch-Graetz twierdził, iż w konstytucyi należy zapisać przywileje domów medyatyzowanych, przyznane im traktatem wiedeńskim; Schwarcenberg, choć sam wyszedł z rodziny medyatyzowanej, na to nie przystał, zasłaniając się tem, że cesarz Franciszek, który traktat podpisał, nigdy w praktyce nie uwolnił medyatyzowanych od obowiązku służby wojskowej, oraz tem, że konstytucya stawia zasadę równego prawa dla wszystkich. Musimy, dowodził dalej, liczyć się z duchem czasu i z wymaganiami położenia; zamiast urodzenia, przyjmujemy jako podstawę *Besitz und Intelligenz*, co w końcu na jedno wychodzi, bo ludzie wyżej urodzeni są zwykle majętni i wykształceni. Za zrównaniem społecznem, szło zrównanie polityczne. Namiętność władzy u Schwarcenberga była matką praktycznego oportunizmu, podobnego kubek w kubek do doktryneryzmu Stadiona. Stadion rezonował jak niegdyś cesarz Józef: Wszyscy mieszkańcy Austryi są poddanymi cesarza, mają te same potrzeby, równe prawa i jednakie obowiązki; w całem państwie powinno być przeto jedno prawodawstwo, jedna administracya, jedna edukacya, jeden język urzędowy. Tylko gdy cesarz Józef, miłośnik ludzkości, zamierzał tym sposobem zapewnić s z c z ę ś l i w o ś ć człowiekowi, Stadion miał na oku siłę i potęgę państwa, a ta formułka odpowiadała widokom Schwarcenberga, który siłę i potęgę państwa brał za jedno z silnym i sprężystym rządem. Środki, zalecane przez Stadiona, ów system terytoryalny i departamentalny, centralizacya prawodawcza, administracyjna i parlamentarna, środki z pozoru proste i logiczne, zdawały się prowadzić na pewno do zamierzonego celu i obiecywać szybkie powodzenie. Co się udało we Francyi, dlaczego nie miało się udać w Austryi i jak tam przyłożyć do zbudowania silnego rządu? Co we Francyi zrobiła rewolucya, w Austryi zrobić miał rząd.

Stojąc na gruncie historyi, prawa i zwyczaju, Windisch-Graetz nie mógł bez zastrzeżeń przychylić się do projektów ministeryalnych, powoli, lecz coraz wyraźniej na jaw wychodzących. Dla niego nie przestała istnieć i obowięzywać sankcya pragmatyczna, przyznająca odrębność składowym częściom monarchii; nie przestały istnieć i obowięzywać prawa pisane i zwyczajowe, jakiemi rządziły się Czechy, Węgry i inne kraje pod berłem Habsburgów. Nie przecząc potrzeby ścieśnienia węzłów między centrem i kończynami monarchii, zwłaszcza co do krajów korony św. Stefana, ostrzegał ministrów, że absolutna centralizacya wywoła opór ludności, do przełamania którego wypadnie uciec się do przemocy i gwałtu, zmarnować siły, na co lepszego użyć się dające i potrzebne.

XI.

System ministeryalny musiał nadto utrudnić pacyfikacyę Węgier. Rozbicie armii powstańczej zdawało się wówczas łatwiejszem, niż się w następstwie okazało, lecz po zwycięstwie trzeba było jeszcze przywrócić prawny porządek i regularny rząd. Wiedziano dobrze, jak Węgrzy są przywiązani do swojej konstytucyi, jak bardziej stoją o jej literę i o formy, niż o ducha; jak są zacięci w trybunalskiem pieniactwie, twardzi i wytrwali w opozycyi, jak nienawidzą obcych ludzi i cudzych rządów, jaka wreszcie między nimi panuje jednomyślność i solidarność w obronie sprawy, uznanej za narodową i sprawiedliwą. Mając cały naród przeciwko sobie, rząd wiedeński mógł liczyć zaledwie na poparcie starokonserwatywnej partyi, składającej się z kilkunastu indywiduów, niepopularnej; ale na jej poparcie mógł liczyć tylko pod warunkiem, że odrębność Węgier i konstytucya będą święcie szanowane w kardynalnych punktach. W ostatnich miesiącach rządów cesarza Ferdynanda, dwór nic nie przedsiębrał w kwestyi węgierskiej, bez porozumienia się z Windisch-Graetzem i ze szczupłem gronem magnatów tego stronnictwa. Wybierając się na kampanię, Windisch-Graetz przewidywał, że na razie trzeba będzie poddać zajęte części kraju pod władzę jenerałów i sądów wojennych, ale jednocześnie zamierzał w miarę możności przywracać dawne władze komitatowe, powoływać do nich Węgrów i przy pomocy krajowców odbudować rząd w dawnych ramach, ze zmianami wskazanemi doświadczeniem i koniecznością. W tym celu, już w listopadzie, sprowadził do Schoenbrunn barona Josikę, hr. Dessewffy i hr. Antoniego Szecsena, aby z nimi plan reform przygotować. Rzecz była trzymana w największej tajemnicy, tak, że węgierscy panowie nawet nie pokazywali się u stołu w głównej kwaterze; pomimo to ich obecność w Schoenbrunie doszła do wiadomości publicznej, a dzienniki stołeczne, szczególnie *Lloyd* i *Presse*, podniosły krzyk, że kierunek kwestyi węgierskiej wpadł w ręce arystokratów, filarów meternichowskiego systemu i Madziarów czystej krwi, którzy nieomieszkają przywrócić reakcyi i gnębić wierne Austryi narodowości niewęgierskie. Zatem przyszły wołania o zniesienie odrębności Węgier, wspólny parlament, skarb, prawodawstwo, administracyę, wreszcie o kolonizowanie Węgier Niemcami. Program liberalnego dziennikarstwa zgodny był z programem Stadiona, ale ministeryum nie śmiało iść z otwartą przyłbicą. Na mocy zasady równouprawnienia narodowości, oderwaną została od Węgier Wojewodzina Serbska, potem Siedmiogród. Obydwa te kraje, wierne dynastyi, żądały oswobodzenia z pod przewagi Węgrów i autonomii narodowej, lecz zamiast tej ostatniej otrzymały administracyę cesarską. Mianowanie barona Geringera,

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowych nauczycieli: Ignacego Radomirskiego, w Lanckoronie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lanckoronie; Jana Krawczyka, w Rzegocinie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Rzegocinie; Anatola Przysłópskiego, w Mszanie. stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Mszanie; Mateusza Ferencsaka w Trzęsiówce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Trzęsiówce; Wojciecha Kupca, w Ociece, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ociece; wreszcie tymczasową nauczycielkę, Leopoldynę Kasparównę, w Przeworsku, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dziewcząt w Przeworsku; nauczyciela, Tomasza Rzepeckiego, w Starem bystrem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Starem bystrem; Józefa Wajdę, rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowej w Wrocance, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Osobnicy.

## II Zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie.

Na niedzielnem posiedzeniu zjazdu złożył p. Ihnatowicz, sekretarz Tow. kupców i przemysłowców obszerne sprawozdanie z wykonanych uchwał I zjazdu, które podajemy w streszczeniu:

I. W sprawie handlu i uzdolnienia kupieckiego, pierwszy Zjazd uchwalił, aby § 14 noweli do ustaw przemysłowych z dnia 15 marca 1883 r. l. 39 Dziennik praw, został zastosowany do kupiectwa o tyle, aby i od kupców, jako warunek prowadzenia handlu, wymagać dowodów uzdolnienia.

W sprawie tej Zarząd Towarzystwa w pierwszym rzędzie wniósł petycyę do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, lecz niema dotąd żadnych rezolucyj, dlatego też byłoby pożądanem, ażeby obecne Zgromadzenie uchwały pierwszego Zjazdu potwierdziło i uchwaliło dalej działać w tym samym kierunku.

Stosownie do postanowień ustawy przemysłowej z dnia 15go marca 1883 r. l. 39, która wymaga tworzenia gremiów kupieckich, Zjazd się oświadczył: *a*) ażeby Gremia kupieckie były powiatowe z siedzibą zarządów tam, gdzie są władze przemysłowe, t. j. starostwa; *b*) ażeby Gremia te obejmowały tak kupców, jak i kramarzy, i *c*) ażeby wszystkie Gremia kupieckie powiatowe tworzyły dwa związki gremialne, jeden dla Galicyi zachodniej z siedzibą w Krakowie, drugi dla Galicyi wschodniej z siedzibą we Lwowie. Niemniej powziął I zjazd uchwały co do protokołowania firm i utrzymywania czucia oraz zniesienia domokrąstwa.

W tych sprawach Zarząd Towarzystwa wniósł przedstawienie do Izby handlowo-przemysłowej, i czynił odpowiednie kroki wszędzie, gdzie uważał za stosowne, aby uchwały powyższe zostały wprowadzone w życie. Jak wiadomo, sprawy te są wielkiej doniosłości, dla tego też napotykają na pewne trudności ze strony tych, którzy są przeciwni wszelkiemu rzetelnemu postępowi, i dla których pewne uporządkowanie spraw handlowych stałoby na przeszkodzie do robienia interesów.

Pierwszy zjazd uchwalił potrzebę otworzenia w kraju szkół średnio-handlowych, i akademii handlowej we Lwowie, a przynajmniej wydziału handlowego przy Politechnicznej szkole we Lwowie.

Zarząd Towarzystwa idąc w myśl uchwał Zjazdu, wniósł petycyę do Izby handlowej o wyjednanie u Rządu założenia szkół średnio-handlowych, i do Sejmu o utworzenie Akademii handlowej we Lwowie, a względnie wydziału handlowego przy Politechnice lwowskiej. Sejm na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 1886 r., jednogłośnie uchwalił potrzebę otworzenia szkół, tak średnio-handlowych, jak i wydziału handlowego przy Politechnicznej szkole we Lwowie, jednakże dotąd w tej sprawie nic nie zostało zrobionem. Jako dalsze działanie w tej sprawie ma być wniesiona petycya do ministerstwa oświaty i do Koła polskiego z prośbą o poparcie naszego żądania u Rządu.

II. W sprawie rozwoju przemysłu krajowego, pierwszy zjazd uchwalił: potrzebę utworzenia szeregu szkół przemysłowych, oraz fachowych szkół specyalnych, tudzież zakładanie szkół przemysłowych, uzupełniających naukę czeladzi przemysłowej.

Sprawę otworzenia szkoły przemysłowej we Lwowie, która prawdopodobnie niedlugo wejdzie w życie, zawdzięczać musimy Dyrekcyi kasy oszczędności we Lwowie, która odczuwając ciągłe użalania się kupców i przemysłowców, udzieliła ze swoich funduszów 400.000 złr. na postawienie gmachu, w którymby mogła pomieścić się szkoła przemysłowa i muzeum przemysłowe we Lwowie. Zarząd Towarzystwa nie mało w tej sprawie czynił zabiegów i starań, ażeby tę sprawę do skutku doprowadzić.

Zjazd uchwalił ze względu na trudne warunki kredytu dla przedsiębiorstw przemysłowych, wnieść potycyę do Sejmu w sprawie organizacyi kredytu przemysłowego.

W sprawie tej Zarząd Towarzystwa wniósł petycyę do Sejmu, prosząc o utworzenie funduszu przemysłowego. Sejm przychylił się do petycyi i przeznaczył odpowiedni fundusz, który ma rok rocznie wpływać do kasy Banku krajowego, dokąd nie wzrośnie do 100.000 zlr. Co do szkół przemysłowych, to Członkowie zjazdu będą mieli sposobność przekonać się o rozwoju takowych przy zwiedzaniu Wystawy; a jeżeli tak dalej pójdzie, to w krótkim czasie będziemy mieli znaczną ilość zdolnych pracowników, i wtedy dopiero będziemy mogli śmiało konkurować z zagranicą.

Zjazd oświadczył się, aby tych uczni, którzy ukończą szkoły przemysłowe, łączyć w odpowiednie spółki wytwórcze dla dostarczania wyrobów, jako przedmiotów handlu, i aby kupcy w swoje ręce wzięli pośrednictwo w zbywaniu tych wyrobów. Wskutek czego została zawiązana „Spółka dla handlu hurtownego“ z powyższym zakresem działania, i od kilku miesięcy czynności swoje z korzyścią rozwija.

Celem ułatwienia potrzebnego kredytu i pośrednictwa w sprawach handlowo-przemyslowych, I-szy Zjazd uchwalił założenie instytucyi finansowej, na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 r.

Zarząd Towarzystwa opracował odpowiedni statut, i pragnął takową przyprowadzić do skutku, jednak ze względu na upadek kilku zakładów finansowych we Lwowie, wstrzymał się na razie z przeprowadzeniem tej uchwały.

Z powodu banicyj pruskich, zarząd Towarzystwa wydał odezwę do wszystkich kupców i przemysłowców zamieszkałych w Galicyi, ażeby zerwali wszelkie stosunki handlowe i przemysłowe z firmami pruskiemi. W tym celu otworzyliśmy biuro informacyjne dla wskazywania innych firm przyjaźniejszej nam narodowości. Odezwa ta nie pozostała bez skutku, biuro nasze miało wiele czynności, i w znacznej części przyczyniliśmy się do zerwania stosunków z powyżej wymienionemi firmami.

Zjazd oświadczył się za wprowadzeniem ustawy upominawczej (z dnia 27 kwietnia 1873 r. Nr. 67 Dziennik ustaw państwowych), jaka obowiązuje wszystkie kraje koronne monarchii austryackiej z wyjątkiem Galicyi, Bukowiny i Dalmacyi. Ustawa ta zapobiega długim procesom w ściąganiu należytości.

Zarząd Towarzystwa odniósł się do Sejmu z prośbą o wyjednanie u Rządu, aby powyższa ustawa rozciągniętą została i na nasz kraj. Jest wszelka nadzieja, że Wydział krajowy, dbający o dobro interesowanych, dołoży starań, ażeby w myśl życzeń naszych pomyślnie załatwioną została.

Na tem zakończył p. Ihnatowicz sprawozdanie wykonanych uchwał I Zjazdu, i stwierdził, że I Zjazd przyczynił się bardzo wiele do rozwoju handlu i przemysłu, podniósł wiele kwestyj żywotnych, a tem samem dowiódł, że sprawy handlu i przemysłu nie są sprawami tylko jednego zawodu, lecz całego społeczeństwa.

---

Drugie posiedzenie II Zjazdu kupców i przemysłowców rozpoczęło się dziś po godz. 10 przed południem w sali Rady miejskiej. Przewodniczył Dr Jarnatowski z Poznania, prezes Tow. młodych kupców i przemysłowców. Obecnym był dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski. W imieniu sekcyi handlowej referował p. Czapczyński; w imieniu sekcyi przemysłowej p. Chylewski z Tarnowa, w imieniu wreszcie sekcyi ogólnej p. Jakób Lewicki ze Lwowa. Po długich rozprawach, powzięto szereg uchwał, dotyczących żywotnych spraw handlu i przemysłu, oraz handlujących i przemysłowców. Uchwały te podamy w jutrzejszem szczegółowem sprawozdaniu. Przewodniczący p. Jarnatowski zamknął posiedzenie o godz. 2, dziękując przybyłym z różnych stron za prace, które oby najlepszy plon wydały. Przewodniczącemu zaś podziękował p. Wł. Fischer.

Dziś wieczór zejdą się jeszcze raz przybyli do Krakowa na zjazd kupcy i przemysłowcy, w sali Towarzystwa Strzeleckiego na wspólną ucztę, która rozpocznie się o godz. 6 wieczorem.

---

Sasa rodem, komisarzem cesarskim dla Siedmiogrodu, świadczyło także, jak rząd rozumie równouprawnienie narodowości. Następnie, ministeryum zaproponowało Windisch Graetzowi, aby ustanawiając w Węgrzech okręgi wojenne, starał się rozgraniczyć od siebie narodowości. Tym sposobem, zamierzony podział terytoryalny byłby rzeczą dokonaną, i w swoim czasie komendanci wojenni mieli tylko ustąpić miejsca cywilnym urzędnikom.

Windisch-Graetz ten projekt potępił, dowodząc, że ścisłe rozgraniczenie narodowości jest materyalnie niewykonalnem, bo narodowości są z sobą pomieszane; że wyszłoby na szkodę osadników niemieckich, rozrzuconych po kraju, i dało stronnictwu rewolucyjnemu nową broń przeciwko rządowi cesarskiemu. Jako środek zabezpieczenia narodowości, zalecał wprowadzenie języka miejscowego do szkoły i urzędu. Wyraził przytem zdanie, że w komitatach madziarskich językiem urzędowym winien zostać węgierski, gdyż łaciny nikt już używać nie umie, a niemczyzny używać nie zechce; tudzież, że dawna konstytucya, dawne prawa i formy winny być, o ile można, utrzymane w Węgrzech, z wyjątkiem Siedmiogrodu, Kroacyi, Slawonii i Wojewodziny Serbskiej, które również posiadały swoje własne instytucye. Tą drogą postępując i wymierzając wszystkim równe prawo, stawało się zadość interesowi monarchii i dynastyi; można było także mieć nadzieję pozyskania sobie zdrowych żywiołów miejscowych i stworzenia w Węgrzech stronnictwa rządowego.

Tymczasem osobna komisya w Ołomuńcu pod prezydencyą Kübecka, *ad hoc* złożona, orzekła, iż sejm węgierski 1848 roku, zerwawszy z legalnością, dawną konstytucyę obalił i zrobił we Węgrzech *tabula rasa*. Dzięki temu, po upływie trzech wieków nadarzyła się wreszcie sposobność wciągnięcia Węgier w ogólny system monarchii, z czego należy skorzystać, choćby dla zapobieżenia przewadze niepodzielnych Węgier w przyszłym parlamencie wspólnym; w tym celu trzeba zacząć od podziału Węgier na okręgi narodowe z osobną administracyą, o ile na to polityczne i administracyjne względy pozwolą. Raport komisyi wygląda, jakby był przez Stadiona obstalowany, a następstwa świadczą, że ministeryum przyjęło w zupełności konkluzye Kübecka. Na razie jednak schowano go do stolika, przewidując opór ze strony Windisch Graetza, wbrew woli którego rzecz nie dawała się przeprowadzić, oraz przez wzgląd na Słowaków, posądzanych o panslawizm. „Kübeck poszedł dalej, niż ministeryum za dobre i pożyteczne uznaje, pisał Schwarcenberg do szwagra; wprawdzie konstytucya węgierska nie może być w całości utrzymaną, ale nie idzie zatem, ażeby znowu wszystko z niej odrzucać i bez potrzeby obrażać uczucia Węgrów; na teraz wystarczą zmiany, usuwające przemoc Węgrów z urzędu i szkoły; przyczem należy się wystrzegać faworyzowania północnych Słowian węgierskich, rząd bowiem obawia się, że ustępstwa na rzecz Słowaków przyczynią się do szerzenia wpływu czeskiego w Morawii, i nie chce wyzywać narodowości, spokojnie z sobą żyjących; jedni Niemcy zasługują na szczególną opiekę.“

Rzeczy formalnie pozostały w zawieszeniu; rząd nie powiadał wyraźnie, że konstytucyę węgierską uważa za nieistniejącą, ale do niczego się nie obowiązywał na przyszłość. Kierunek spraw węgierskich spoczął całkowicie w rękach urzędników centralistów. Magnaci węgierscy i siedmiogrodzcy, zniechęcani na każdym kroku, usunęli się na bok; Josika wręcz powiedział Schwarcenbergowi: Ferdynand II zdarł nadania swego poprzednika, ale dopiero po bitwie pod Białą Górą, nie pierwej.

Henryk Lisicki.

*(Ciąg dalszy nastąpi).*

---

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 20 września.

— **JE. minister skarbu Dr Dunajewski** przyjechał wczoraj o godzinie 2ej po południu na plac Wystawy, gdzie przyjęty został przez honorowych prezesów Wystawy JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i JE. ks. Adama Sapiehę, tudzież przez członków komitetu. P. Ministra powitał w krótkich słowach prezydent Dr Szlachtowski i zaprosił go do zwiedzenia Wystawy. Po pawilonie głównym oprowadzał p Ministra dyrektor Wystawy Dr Jakubowski, po pawilonie przemysłu domowego JE. hr. Dzieduszycki, a w akwarium p. Gostkowski. Po szczegółowem zwiedzeniu Wystawy odbył się w salach restauracyi obiad dany na cześć p. Ministra nie przez grono komitetu, ale przez prezydenta Dra Szlachtowskiego. W obiedzie tym oprócz p. Ministra i prezydenta Szlachtowskiego wzięli udział pp.: JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, JE. ks. Adam Sapieha, prezes Akademii Umiejętności Dr Majer, rektor St. hr. Tarnowski, wice-prezydent wyższego sądu krajowego Madejewski, prezydent sądu krajowego Jasiński, prof. Dr Zoll, delegat hr. Borkowski, wice-prezydent Friedlein, nadradca skarbowy Korytowski, dyrektor Estreicher, Mikolasch ze Lwowa, Muczkowski i dyrektor Wystawy Dr Jakubowski. — Prezes honorowy Wystawy Jan Matejko wskutek niedyspozycyi nie mógł wziąć udziału w obiedzie.

Po obiedzie o godzinie wpół do 8ej wieczorem udał się p. Minister na Wystawę Sztuki, gdzie go oprowadzał hr. Cieszkowski.

— **Poświęcenie nowej kaplicy** przy niedawno założonym klasztorze OO. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej, odbędzie się we czwartek. Aktu konsekracyi dopełni X. Biskup krakowski. — Na uroczystość tę przybył z Rzymu O. Waleryan Przewłocki, jenerał zakonu.

— **Wśród rozlicznych zjazdów**, jakich widownią jest obecnie Kraków — mamy także świetny zjazd weselny z powodu związku małżeńskiego hr. Hektora Kwileckiego, ordynata na Kwilczu z panną Jadwigą Załuską. Wczoraj wieczór raut weselny u hrabiny Henryki Załuskiej przepełnił salony doborem towarzyskim ze wszystkich części Polski. Wśród licznego zebrania krewnych i przyjaciół dwóch rodzin, znajdował się także ks. Władysław Czartoryski, przed tygodniem przybyły z Francyi, hr. Karol Załuski, ambasador austryacki, przybyły świeżo ze swej dalekiej misyi w Chinach, Japonii i Siamie.

— **Komitet** dla przyjęcia Węgrów odbył wczoraj wieczór posiedzenie pod przewodnictwem Dra Weigla. Podany przez nas wczoraj program przyjęcia gości węgierskich uległ o tyle zmianie, iż w piątek wieczór nie w sali Towarzystwa wzaj. ubez., ale na placu Wystawy odbędzie się pożegnalne zebranie. Zmiana ta została spowodowaną słusznemi uwagami, iż sala Tow. wzaj. ubezp. jakkolwiek bardzo piękna, jest jednak nieco szczupłą na liczne zebranie, a komitetowi chodzi właśnie o to, aby dać sposobność szerszej publiczności zbliżenia się do Węgrów. Wyjazd do Wieliczki nastąpi w piątek o godzinie 12 osobnym pociągiem, a powrót o godzinie $4^1/_2$. Dowiadujemy się, iż na dworcu wielickim powita gości węgierskich burmistrz wraz z radą miejską. Dworzec i miasto ustrojone będą w różnokolorowe sztandary, a gmina wielicka zamierza węgierskiemu Towarzystwu przemysłowemu na dworcu Gołuchowskiego ofiarować herb m. Wieliczki w krysztale solnym rzeźbiony. Do Krakowa przyjeżdżają Węgrzy jutro po godz. 3. Naprzeciw gości węgierskich wyjeżdża dziś popołudniu do Suchy p. Gajdzicz wraz z p. Różyckim i sekretarzem prezydyalnym p. Banasiem.

— **Jutro wieczorem** z powodu przybycia gości węgierskich na Wystawę sztuki przy oświetleniu elektrycznem, orkiestra 13 pułku, pod osobistym kierunkiem p. kapelmistrza Hocka, wykonywać będzie węgierskie utwory. Wstęp jak zwykle 30 ct.

— **P. Józef Zoll**, akademik, syn prof. Dra Fryderyka Zolla, jest członkiem komitetu, który urządzał Wystawę sztuki polskiej w Sukiennicach, p. Józef Zoll też był obecnym przy przyjęciu Arcyksięcia Karola Ludwika podczas zwiedzenia Wystawy sztuki w niedzielę rano. Mylnie więc wydrukowano w wczorajszym Nrze *Czasu*, jakoby p. F. Zoll brał udział w czynnościach wskazanych powyżej.

— **Numer 214** *N. Reformy* z d. 20 b. m. z nakazu prokuratoryi państwa został skonfiskowany.

— **Przedstawienie Józefa Bosko.** Ponieważ zebranie Węgrów odbędzie się w dniu 21 b. m. w sali hotelu Saskiego, przeto zapowiedziane na ten dzień w tem miejscu przedstawienie magiczne Józefa Bosko odbędzie się w dniu następnym, (22 b. m.) t. j. we czwartek.

— **Emigracya.** Onegdaj zatrzymała policya w Krakowie 7 osób z powiatu pilzneńskiego a dzisiaj dwie osoby z powiatu grybowskiego, które nie mając funduszów i legitymacyi, zamierzały wyemigrować do Ameryki.

— **Otrzymujemy następujące doniesienie:**

JW. hr. Adamowa Potocka raczyła wczoraj przysłać dla pogorzelców Zabierzowa 177 bochenków chleba, które w obecności władzy gminnej miejscowej nieszczęśliwym rozdałem.

Zabierzów dnia 20 września 1887 r.

*Dr Szewczyk.*

— **Uczta dla Dra Rydygiera.** Z Chełmna piszą do *Dz. Poznańskiego* d. 15 września:

Dzisiaj pożegnaliśmy uroczyście Dra Rydygiera, oddając cześć zasłużoną mężowi nauki, zręcznemu operatorowi, gorliwemu obywatelowi i serdecznemu przyjacielowi, który każdemu przylgnął do serca, kto miewał z nim stosunki.

Znana wam już odezwa komitetu, o tyle zapewne była tylko potrzebną, aby dzień pewny do tego wyznaczyć, do czego wszystkich pociągały szacunek, wdzięczność i przyjaźń. Zjazd był więc bardzo liczny.

Solenizanta przywieziono punktualnie o wyznaczonej godzinie z mieszkania jego do hotelu Lorenza i krótko po godzinie 3ej zasiedliśmy z nim w 70 osób do stołu. Szkoda, że rozmiary głównej sali hotelowej nie pozwalały na pomieszczenie wszystkich przy jednym stole. Trzeba było zastawić drugi stół w przyległym pokoju. Podniesiony nastrój uczuć zrobił przecież to, że w niczem przeszkody nie było.

W gronie zebranych liczyłem 14 duchownych, nawet z dalszej okolicy, 12 większych obywateli ziemskich, 14 lekarzy, między tymi kilku z Wielkopolski, 3 dziennikarzy, reszta kupcy, przemysłowcy, kapitaliści, właściciele mniejszych posiadłości ziemskich, prawnicy itd., tak z miasta, jak i z dalszych miejscowości.

Pierwszy toast wzniósł prezes komitetu, nestor naszego obywatelstwa, p. Ludwik Ślaski z Torunia, członek pruskiej Izby panów. Było-to przemówienie nacechowane powagą, a wyrażające uznanie zdolności, zasług i cnót solenizanta, który z niemałemi trudnościami kończył szkoły, rozwijał zdolności swoje i stanowiska się dobijał, doznając w tem przeszkód i przykrości, jakie mu gotowała zawziętość drobnostkowa, podsycana nienawiścią do tego żywiołu, w którego łonie czuł się solenizant obywatelem do prac społecznych obowiązanym.

Z podziękowaniem za dobrodziejstwa oddane cierpiącej ludzkości i od społeczeństwa, dla którego wśród walki pracował, połączył mowca wyraz radości, że prowincya nasza śle prastarej szkole naszej takiego pracownika i nauczyciela. Skończył zaś życzeniami wszelkiego w nowem stanowisku powodzenia, wznosząc jego zdrowie, które spełniono z zapałem i tem przeświadczeniem, iż godnego człowieka uczcić ma to zdrowie.

Dr Rydygier podziękował natychmiast rozczulony tylu wylanych serc życzliwością i wypił na cześć obywatelstwa.

Następny toast wzniósł miejscowy proboszcz X. Dr Pobłocki w uznaniu gorliwości religijnej tego prawowiernego i wszelkie obowiązki katolika pilnie spełniającego swego parafianina, dając mu świadectwo wzorowej w tem przykładności.

Solenizant podziękował, wznosząc zdrowie duchowieństwa, które tak się dla niego okazało łaskawem zbierając się licznie z nim razem przy uczcie pożegnalnej.

Dr Czapla, lekarz miejscowy, tłómaczył liczne zebranie i oznaki powszechnej radości w zebraniu i w społeczeństwie nie tem, że profesorem uniwersytetu ziomek nasz zostaje, bo tych przecież wielu w świecie, ale tem raczej, że na to stanowisko dobił się nasz rodak własną siłą, pracą i energią, która pracą niezmordowaną popierana, wyrobiła w nim siłę ducha, prawie przeszkód i niepodobieństwa nieznającą. Życzy mu postępów i sukcesów i na wyższym posterunku, aby dorównał jako trzeci wielkim synom ziemi tutejszej: Kopernikowi i Hozyuszowi, gwiazdom pierwszej mocy.

Ledwo solenizant skończył podziękowanie, aliści p. Erazm Parczewski wymownie i z podniesionym nastrojem wniósł, hucznemi oklaskami przyjęte zdrowie małżonki solenizanta.

Zbliżyła się tymczasem godzina 6 wieczorem i czas odejścia pociągu. Szereg toastów zakończyło zwyczajem uświęcone zdrowie „Kochajmy się,“ które wniósł redaktor p. Ignacy Danielewski z Torunia.

Słowa Sarbiewskiego wziąwszy za moto, iż żal na części podzielony, jak trucizna, zabójczą własność traci, twierdził mowca, że i tu przyspieszyło tyle serc żalem pożegnania dotkniętych, aby na części ją podzielić. Ale żal ten zamienia się tu w radość prawie z tej okoliczności, że właśnie Chełmno szkół swoich wychowańca krakowskiej wszechnicy posyła, nauczyciela tak zdolnego, że go posyła tej matce wszystkich szkół naszych, która przed 400 laty filię swoją tu w Chełmnie założyła. Mowca nazywa to pierwszą spłatą — pierwszą ratą na dług dawno zaciągnięty, za którą, da Bóg, pójdą wnet inne.

Do profesora odjeżdżającego do Krakowa zanosi mowca prośbę, aby opowiedział tam przed matką żywicielką w Krakowie, jaka dola jej dziatwy tu bliżej słonych i gorzkich wód, do których unosi Wisła łzy ze wszystkich ziemic zebrane, aby powiedział, jak tu pracować ciężko pośród przekory, na którą nie ma nic prócz własnej siły i Bożej pomocy.

Mowca przypomniał, ilu to swoich akademików wysłała dawnemi czasy macierz krakowska w pruskie ziemie i jakie były ich koleje i zawody, gdy ich opuszczonych pozostawiono. Prosił więc przyszłego nauczyciela krakowskiego, aby tam i on prosił o pamięć, o serce, o ciepłe zagrzewające serce dla nas, aby w mroźnym chłodzie Boreaszowych wichrów wzmocniła się w nas wiara, rosły siły, mężniała nadzieja i rozgorzała miłość, którą „kochajmy się!“

Trzeba było spieszyć z odjazdem, gdy w miłem gronie tak prędko spłynęły godziny i pożegnać solenizanta, któremu i ja tutaj ślę przez was serdeczne szczęść Boże! naprzód do Krakowa.

— **Wdowa po Katkowie** wydaje w osobnem odbiciu wszystkie artykuły wstępne Katkowa. Dzieło to składać się będzie z ośmiu tomów i więcej niż pięciu tysięcy stronic. Pierwszy tom obejmować będzie artykuły o sprawie polskiej.

— **Angielski ajent** w Zofii O' Connor udał się wraz z rodziną i członkiem parlamentu p. Leegh do klasztoru Rilo. Podczas tej wycieczki, rozeszła się w Zofii wieść, iż turyści schwyceni zostali przez bandę rozbójników. Rzecz jednak miała się inaczej. Kiedy bowiem państwo O' Conner spoczywali w Rilo, p. Leegh udał się w okolicę klasztoru na polowanie i istotnie wpadł w ręce rozbójników; udał jednak, że jest służącym, a że nie znaleziono przy nim pieniędzy, rozbójnicy puścili go na wolność i podróżni w dobrem zdrowiu wracają do Zofii.

**Wiadomości policyjne.** W sprawie przytrzymanego przez policyę Izydora Edwarda Wiernika, mniemanego kapłana, dowiadujemy się, iż tenże Wiernik w zamiarze popełniania oszustw, obstalował u kupca S. Gleisserta na Stradomiu 500 sztuk arkuszy z drukowanym napisem: „Aleksander Casimirus Beresniewicz, miseratione divina et apostolicae sedis gratia, episcopus Vladislaviensis seu Calisiensis ord. st. Stanislai cass. I,“ oraz taką samą liczbę kopert z napisem drukowym: „biskup kujawsko-kaliskiej dyecezyi Nr... Włocławek.“ Wiernik oświadczył Gleissertowi, iż przybył z biskupem do Krakowa, i że z jego polecenia uskutecznił ten obstalunek. Okazało się również, iż tenże Wiernik przyjąwszy chrzest przed kilku laty w Królestwie Polskiem, wałęsał się od tego czasu i tylko wyłudzał gdzie mógł pieniądze na wygodne i wesołe dla siebie życie.

---

### Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 21go: *Halszka z Ostroga*, dramat w 5 aktach, Józefa Szujskiego.

We czwartek 22go: Uroczyste przedstawienie na cześć gości węgierskich: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca.

---

## Wystawa Krajowa na Błoniach

otwarta od godziny 8 rano do godz. $7^1/_2$ wieczór.

**Na placu Wystawy** oraz w Restauracyi może Publiczność pozostawać do godziny 10 wieczór.

**Muzyka wojskowa gra** od godziny 4 do 7 wieczór.

**Wstęp na Wystawę w dnie powszednie** 30 cent. — Dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

**W Niedziele i Święta** 15 centów, dzieci do lat 10 płacą 10 centów.

---

**Groby królewskie** i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

**Groby zasłużonych** (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

**Muzeum Narodowe** (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

**Muzeum XX. Czartoryskich** przez cały wrzesień otwarte dla zwiedzających codziennie od godziny 10 do 2 z wyjątkiem niedziel.

**Gabinet Archeologiczny** Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

**Gabinet Geologiczny** Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

**Muzeum Techniczno-Przemysłowe** w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

---

— Dnia 19go września pochmurno, po południu burza z deszczem; term. od 12·9 doszedł do 24·5 C. Barometr jeszcze opada; o g. 7ej rano d. 20go stan jego był 738·9 millim., term. 11·8 C. — Wiatr zachodni.

— We środę d. 21go września: *Suchedni*, ś. Mateusza apost.

---

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Z Teatru.** Na wczorajszem przedstawieniu *Potopu* teatr był przepełniony. Zręczne uscenizowanie znakomitej powieści Sienkiewicza, silne na publiczności, zwłaszcza zamiejscowej, wywarło wrażenie. Gra artystów była staranną.

Dzisiaj przedstawionym będzie *Mąż od biedy* Blizińskiego, Asnyka *Komedya konkursowa*, zakończy wesoły obrazek ze śpiewami i tańcami *Wigilia św. Andrzeja*. Jutro we środę wznowiony będzie podniosły dramat Józefa Szujskiego *Halszka z Ostroga* z panią Hoffmannową i panną Kałużyńską, oraz z p. Sobiesławem w głównych rolach, obok których wystąpi po raz pierwszy w roli Kunegundy panna Ewelina Wróblewska.

---

Już od kilku dni opuścił prasę *Katalog illustrowany pierwszej wielkiej Wystawy Sztuki polskiej w Krakowie*, nakładem księgarni K. Bartoszewicza. Komplet obrazów i rzeźb, objętych katalogiem, wynosi 500 przedmiotów. Katalog zdobi kilkanaście rycin celniejszych dzieł. Księgarnia p. Bartoszewicza dobrze się przysłużyła Wystawie wydaniem katalogu tak ozdobnego i dokładnego, który może pozostać cenną pamiątką pięknej naszej Wystawy. Dodać winniśmy, że katalog został ułożony pod kierunkiem hr. Zygmunta Cieszkowskiego, któremu przypada największa część zasługi za świetne urządzenie Wystawy Sztuki.

---

Przekład niemiecki *Dziadów* przez p. Lipinera, jak się dowiadujemy, temi dniami ma opuścić prasę w Lipsku u Braitkopfa i Härtla. Świetny przekład *Pana Tadeusza*, oraz znane już tłómaczenie „Improwizacyi“ jest zapowiedzią, że tłómaczenie to odpowie oryginałowi. Przekład ten poprzedza tłómacz obszerną przedmową.

---

Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta opuściła prasę: „Pedagogika i dydaktyka do użytku nauczycieli szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich,“ przez *Miecsysława Baranowskiego*.

---

*Pism Zygmunta Krasińskiego*, w wydawnictwie Gubrynowicza i Schmidta, opuściły prasę tomy 3ci i 4ty. W trzecim tomie zebrane są ulotne poezye, z których wiele mało znanych, dotąd rozrzuconych po różnych czasopismach, niektóre wcale nie były drukowane — po raz pierwszy w jedną związane zostały całość. W drugiej części zgromadzone są urywki prozy, także nieznane, a piękne i ważne. W tomie czwartym pomieszczoną została powieść napisana za młodu: „Władysław Herman i jego dwór.“

---

Nakładem autora wyszła w Warszawie broszura: „O kulturze wierzby koszykarskiej dla panów i dla chłopów“ (z różnemi potrzebnemi i niepotrzebnemi dodatkami), napisał „ogrodnik wołyński“ *X. Z.* (8⁰ 88 str.) Autor podaje w swej broszurze wszelkie potrzebne wskazówki, w jaki sposób u nas wierzbę koszykarską najlepiej hodować należy.

---

W oddzielnej odbitce z *Przeglądu sądowego i administracyjnego* wyszła rozprawa prof. Dra J. Rosenblatta: „O obecnych szkołach prawa karnego i ich metodzie“ (8⁰ 26 str.).

---

W amerykańskich Stanach Zjednoczonych wyrastają co chwila nowe pisma polskie jak grzyby po deszczu, lecz przeważnie na to tylko, aby po niejakim czasie przestać wychodzić. W ostatnich dniach otrzymaliśmy następujące nowe czasopisma z Ameryki: *Gazetę polską* w Nebrasce, pismo tygodniowe dla ludu, wychodzące w Loup City w Nebrasce; jako redaktor podpisany jest J. K. Litwicki. Pismo ludowe, wychodzące w Chicago, Illinois, co wtorek p. t. *Wiara i Ojczyzna*; redaktorem jest ksiądz Jan Radziejewski. Wreszcie pismo poświęcone obronie spraw katolicko-polskich, wychodzące również w Chicago, co piątek, pod oryginalnym tytułem: *Kropidło*, pod redakcyą St. Slisza.

---

# Wystawa krajowa.

## Pawilon główny.

Grupa 14. *Skóry i wyroby ze skór.* Na dział ten Wystawy zwracają szerokie koła kraju szczególną uwagę, mianowicie, o ile postąpiliśmy pod względem wyprawy skór na miejscu. Niedawne to czasy, kiedy skóry surowe wychodziły za granicę, kiedy skupowali je handlarze po bajecznie niskich cenach, i nieraz widzieć można było cały szereg wozów drabiniastych, naładowanych surowemi skórami, odwożących takowe na kolej, by przerobione zagranicą, w najlepszej jakości jej służyły, do nas zaś powracały wybiórki t. z. *Ausschusswaare.* Tak było długo, dlatego, bo to wyprowadzanie surowego materyału a wprowadzanie przerobionego było dobrym interesem dla pośredników, których legiony w ten sposób znajdywały zatrudnienie i dobry a lekki zarobek.

To też trudną była walka powstających w kraju garbarni, przeciw którym w pierwszym rzędzie stanęli owi pośrednicy, zamożni i liczni, bo z chwilą ugruntowania się garbarni w kraju, które omal bezpośrednio z zbywającymi surowy materyał, a nabywającymi wyrobiony, znosićby się mogły,

musiałaby ta cała falanga wyzyskujących sytuacyę zaniechać korzystnego procederu; nie chciała więc puścić z ręki źródła dochodu i rozpoczęła się długa walka o byt, walka, której symptomatami jedynemi, ale smutnemi, było upadanie garbarni, zakładanych wzorowo, wyrabiających dobry towar. Upadać musiały, bo ci, w których ręku koncentrował się handel, zabijali krajowe garbarnie.

Utrzymały się wprawdzie niektóre garbarnie w kraju, to przecież rozwinąć się nie mogły, wegetowały więc jedynie, a nawet w ostatnich latach były jeszcze wypadki, że garbarnie porządne upadać musiały. Trzeba było koniecznie stworzyć inne warunki zbytu skór w kraju, innym rękom poruczyć na razie choćby część handlu. Zrozumieli to dobrze ludzie opiekujący się temi sprawami, i oto niedawno powstało we Lwowie Towarzystwo handlu skór. Powodzi mu się bardzo dobrze, liczba dawnych handlarzy zmniejszyła się znacznie, garbarnie mogą lżej oddychać, do czego przyczynił się po części ów szczególny zwrot u nas, częściowy przynajmniej, do krajowego wyrobu. Za przykładem Lwowa zawiązało się i u nas Towarzystwo handlu skór, złożone z majstrów szewskich, i powodzi mu się dobrze.

Wszystko to są początki dopiero pracy na tem polu, bo i dziś jeszcze zasypuje nas zagranica swemi wyrobami bezustannie, wielu gatunków skór nie produkujemy w kraju; na palcach policzyć można Towarzystwa handlu skór w naszem będące ręku na prowincyi. Jest więc wiele, bardzo wiele jeszcze do zrobienia w każdym kierunku. Wystawa nasza świadczy bardzo dobrze o fabrykach, które tu przedstawiły swoją sumienną pracę. Śmiało się fabryki na takiej podstawie: dobrego wyrobu, domagać mogą zbytu w kraju. Garbarnia w Ładny, znana dobrze, przedstawiła swoje wyroby, z których widać, że obszerną jest skala działalności fabryki, mamy tu bowiem skóry dla szewców, dla rymarzy i na pokrycia pojazdów. Wymienić tu należy cielęce skórki szare i czarne groszkowane, końskie skóry szare i czarne hamburskie, boki końskie groszkowane i gładkie. Baczną uwagę poświęcić należało skórom przygotowanym na kamaszki, a są to rozkrojone okazach kamaszki szpiglowe hamburskie, które konkurować mogą skutecznie z obcym podobnym towarem.

Bracia Dłużyńscy niedawno otworzyli swoją fabrykę, a zasługują już na rzetelną pochwałę. Urządziwszy się obok wielkiego miasta, zwrócili szczególną uwagę na kamasze i w tym dziale doszli do niepospolitych rezultatów. Skorzystali oni znakomicie z pomocy udzielonej im przez kraj, tak, że doścignęli oni starsze fabryki w dobroci wyrobu. Na dziś wyrazić można tej fabryce młodej słowa uznania, a na najbliższej Wystawie dopiero, lub w dalszej działalności będzie można ocenić, czy spełni to, co zapowiada. Bardzo dobre wyroby garbarskie w dziale skór krowich, wystawił p. Ignacy Wurm z Rzeszowa (w pawilonie maszyn), dalej p. Dymet i Spółka ze Lwowa oraz p. Pawlikowski Aleksander ze Starego Sącza. Fabryka p. Dymeta istnieje już lat kilka i rozwija się we Lwowie, więc na korzystnym stosunkowo wśród dzisiejszych, wskazanym powyżej terenie, rzeczywiście pomyślnie. Wyrabia już teraz 4.000 skór końskich rocznie, a zbywa takowe nietylko w kraju, lecz eksportuje nawet do Wiednia. Właściciel zamierza ją rozszerzyć i produkować skóry juchtowe, oraz tak bardzo potrzebne mastryki, czyli skóry podeszwowe, blanki na uprząż i pasy maszynowe.

Okazy pasów maszynowych przedstawił na obecnej Wystawie p. Józef Wegner z Warszawy. Ta, dobrze znana w Królestwie firma, przekonała i nas dowodami swej pracy, że sława jej dobra jest zupełnie uzasadniona. Widzimy wyborowy gatunek rzemienia, połączony z dokładnością wyrobu. Dla uwydatnienia wyrobu rozpoczętą jest robota jednego pasa skórzanego. Pasy skórzane są ważnym bardzo artykułem dla fabryk, ze strony których lichy wyrób nigdy pokupu mieć nie będzie i mieć nie może — nic więc dziwnego, że znawcy obdarzyli p. Wegnera pierwszorzędną nagrodą, bo medalem srebrnym.

Rymarze i siodlarze wystąpili w omawianej grupie bardzo poważnie. P. Szklarski Andrzej z Krakowa na wielu już wystawach zdobył uznanie dla swych wyrobów. W istocie wyrabiane przez niego uprzęże, angielskie szczególniej, są bardzo porządnie wykończone, każdy sztych w skórze, jakby wystębnowany, każda sprzączka osadzona trwale a pięknie. Harmonia każdej uprzęży zastósowana do okucia, czy platerowanego, czy mosiężnego, czy czarnego lakierowanego. Zasuwki na pasy czy przy kantarach, czy na zaprzęgowe pasy, wykończone szczegółowo. Przyznając wielkie zalety uprzęży wyrabianej przez p. Szklarskiego, podnieść należy przedewszystkiem siodła, które omal wszystkie wychodzą z pod ręki p. Szklarskiego, a nie mają sobie równych w całej Polsce. Trzeba widzieć naocznie p. Szklarskiego przy pracy nad siodłem, by ocenić jego wytrawność i zręczność w pracy, której się poświęca od świtu do nocy, pracy przynoszącej chlubę naszemu rękodzielnictwu. Od przygotowania łęku do ostatecznego zmontowania siodła na manekinie, wszystko przechodzi przez ręce p. Szklarskiego, a niepospolity to już robotnik u niego w pracowni, jeżli mu powierzy szycie tebinki. Niechaj każdy, nawet nieznawca, obejrzy n. p. siodło wyścigowe lub siodło damskie, roboty p. Szklarskiego, znajdujące się na Wystawie, a oceni ich prawdziwe zalety. Z pracowni tej wychodzą także bardzo porządne kufry, jak wogóle same tylko porządne wyroby, p. Szklarski bowiem nigdy fuszerki nie puści, a pragnąć tylko należy, byśmy mieli więcej takich majstrów, tak miłujących swój zawód, tak go pilnujących, bo wtedy z pewnością innym byłby stan naszych rękodzieł.

Po wyrobach p. Szklarskiego pierwsze miejsce należy się wyrobom pp. Mostowskiego, Kleczyńskiego i Trzcińskiego z Czerniowiec. P. Mostowski bardzo widocznie przeszedł szkołę pod względem uprzęży stoi na równi z wyrobami p. Szklarskiego; dał on na Wystawę szory angielskie, białe lub z herbami, które mu zaszczyt przynoszą; dziwimy się więc, nie znajdując go między premiowanymi, gdyż zasługiwał na zaszczytne odznaczenie. Siodła p. Mostowskiego są słabsze; siodło z odgniecioną lub wzdętą tebinką na Wystawę iść nie powinno. P. Kleczyński dał na Wystawę szory angielskie, chomąta krakowskie i szleje węgierskie. Robota bardzo staranna, w chomątach krakowskich gustowna, ceny tanie, oto zalety wielkie p. Kleczyńskiego. Z innych wyrobów p. Kleczyńskiego, zwrócić należy uwagę uździenice z rzemienia i taśmy, jako wyrób bardzo praktyczny i tani. P. Trzciński z Czerniowiec zaprezentował się wybornie, a jego wyroby mają ową harmonię szczegółów z całością, świadczącą o zmyśle i poczuciu estetycznem. — P. Przybylski, rymarz i siodlarz w Krakowie, wystawił szory angielskie w białem, żółtem i czarnem okuciu, pięknie odrobione. Wystąpił on też z siodłem, które korzystnie o warsztacie świadczy, a na tem polu może p. Przybylski pracować z prawdziwem powodzeniem; p. Przybylski robi także bardzo porządne kufry. Wyroby p. L. Makowskiego, rymarza, zawieszone są tak wysoko, że szczegółowo w nich rozpatrzeć się niepodobna, o ile jednak widzieć można było, zasługują na uznanie; pomiędzy temi wyrobami są [illegible] odpowiedniej maści, a czyste wykonanie tych chomąt świadczy dobrze o pracowni.

Skryta w kącie przed oczyma zwiedzających Wystawę wisi uprzęż na woły, wyrobiona ze surowca przez Dabińskiego Jakóba z Gostynia (W. Ks. Poznańskie). Jestto wzór dobrej i trwałej uprzęży na woły, a wartoby się zastanowić, czy ta gałęź przemysłu nie dałaby się u nas wprowadzić pomiędzy ludem z prawdziwym pożytkiem. Uprzęż ta znalešćby mogła u nas obszerne zastósowanie w miejsce tych ciężkich jarzm, w jakie dotąd zaprzęgamy woły.

Pokrewnym działem rymarstwa jest wyrób specyalny kufrów. Okaz kufra dał p. Leser Salomon z Krakowa. Prawda, że kufer porządnie zrobiony, ale cena 150 złr. musi odstraszyć od kupna oryginału, nie zachęci zaś nikogo do zrobienia obstalunku. Okucie kufra jest bardzo trwałe, lecz urządzone tak, iż na spojeniu ścian kufra nie przylego do narożnika kufra, co nieraz spowodować może różne niedogodności.

Wyroby rękawicznicze nadesłali pp. Spożarski Jan ze Lwowa i F. Lubański z Krakowa. — P. Spożarski znanym jest dobrze ze swoich eleganckich i trwałych wyrobów; p. Lubański zaś zjednał sobie w Krakowie szeroką klientelę trwałemi wyrobami i pierwszy zaczął wyrabiać przybory do fechtunku — oto co świadczy najlepiej o tych firmach.

Słów teraz kilka należy się kuśnierstwu. Kwitło ono u nas przez długi szereg lat, bośmy się kochali w pięknych futrach a potrzebowali ich zawsze. Tradycye więc dobre kuśnierstwa przechowywały się u nas, a że są do dziś dnia, najlepszym dowodem znajdujące się na Wystawie okazy dwu tak poważnych firm, jak A. Jachimski i Fr. Chęciński w Krakowie. Bardzo wdzięcznie ugrupowały firmy te przedmioty swoje na Wystawie. Są-to jakby namioty, ozdobione zwierzętami wypchanemi, zapełnione wiązkami cennych skór i gotowych wyrobów. U p. Jachimskiego na wierzchu namiotu stoi tygrys, a na dole przy wejściu olbrzymie niedźwiedzisko, wspinające się na drzewo. Po drugiej stronie namiotu manekin damski, przybrany w elegancki kostium z pluszu jedwabnego, podbity popieliczkami. Do kostiumu należy czapeczka i rękawek. Oryginalnem jest futro podróżne z łosiów, podbite lisami; pięknem męskie futro z białych wilków, drugie z czarnych wilków i wiele innych, które odznaczają się pięknością włosa i dokładnością roboty.

U p. Chęcińskiego również wielki dobór skórek i gotowych wyrobów. Tu uderza przy ogólnem pierwszem obejrzeniu szyld firmy, wyszyty z kawałków różnych skórek, jest więc prawdziwie kuśnierski. Są tu dalej bardzo trwałe i cenne wyroby od zwykłych do najcenniejszych z bobrów kamczackich, soboli irkuckich, gronostai, białych baranków chińskich. Ze zwyklejszych wyrobów bardzo ładne jest futro szopowe i wielki wybór futer męskich i damskich. Słowem, znakomicie wystąpili nasi kuśnierze, a choć w trudnych warunkach pracować im przyszło, umieją utrzymać się na pierwszorzędnem stanowisku, słusznie też bardzo znawcy obdarzyli ich srebrnemi medalami.

Kończąc sprawozdanie z tej grupy, wspomnieć się godzi pochlebnie o spółce kuśnierskiej ze Starego Sącza, która wyrobami swemi zaopatruje już służbę kolei. Baranie kożuchy tej Spółki są prawdziwie domowym wyrobem, wykonane mocno, sumiennie, z doborowego materyału. Bodajby takie kożuchy szły tysiącami między nasz lud, a nie owe wyroby tandetne i liche.

---

**Na Wystawę Sztuki** przybyło wczoraj piętnaście akwarell i rysunków oraz jeden obrazek olejny Michałowskiego; dwie wielkie akwarelle Tondosa, przedstawiające widoki z Wenecyi, tudzież główka olejno malowana przez Stachiewicza, będącą własnością p. L. Szwantowskiego; jedna świeżo ukończona akwarella Fałata i portret męzki Buchbindera. Do działu pamiątek historycznych nadesłany został portret współczesny jenerała Skrzyneckiego. Jutro oczekiwane są nowe rzeźby Rygiera oraz portret ks. Leonowy Sapieżyny, malowany przez Horowitza.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Wiedeń** 19 września.

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich 700, wołów węgierskich 842 i wołów niemieckich 1162; razem 2704 sztuk.

Płacono za woły galicyjskie 54, 56, do 57 złr., osobliwe 58 do 59 złr., wyjątkowo 60 złr.; za woły węgierskie 52 do 56, osobliwe 57 do 58 — i za woły niemieckie 55, 57, do 58, —, osobliwe —, 59 do 60; wszystkie płacono za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga dowieziono na targ dzisiejszy 1210 sztuk wołów. *Wilhelm Amirowicz.*

**Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.**



NADESŁANE.

**Tania kuchnia**

założona przez Arcybractwo Miłosierdzia w Krakowie na pamiątkę 300-letniej rocznicy istnienia swojego — w celu dostarczania zdrowego, pożywnego i taniego pokarmu dla ubogiej ludności i dla ubogiej uczącej się młodzieży, znajduje się w domu pod l. 24 przy ulicy Św. Tomasza.

Pomimo, że ta kuchnia jeszcze dnia 1 lutego 1885 r. otwartą została, nie mogła się dotąd należycie rozwinąć, a to z powodu, że, jak doświadczenie wykazało, wiadomość o urządzeniu tego zakładu dobroczynnego nie jest tak rozpowszechnianą, ażeby ludność niezamożna z niego korzystać mogła.

Zarząd taniej kuchni pospiesza więc niniejszem ogłosić powyższe wiadomości co do istnienia takowej w miejscu wskazanem z tem nadmienieniem, że tam można dostać obiady po 20 ct., po 14 ct. (wyłącznie dla pp. Studentów), po 10 i po 5 ct.

Kuchnia otwarta od godz. 12 do 2 po południu.

Kraków, 22 sierpnia 1887.



## Telegramy własne „Czasu".

**Wiedeń** 20 września. Docentem historyi sztuki w Wiedniu został zamianowany Strzygowski.

**Wiedeń** 20 września. Do *Polit. Corresp.* donoszą z Konstantynopola, iż utrzymuje się tam przekonanie, że Porta uważa na teraz za ukończoną swoją dyplomatyczną akcyę w sprawie wysłania jenerała Ernrotha.

Według wszelkich oznak bowiem do podejmowania dalszej akcyi w tym kierunku nikt obecnie nie przywiązuje wagi.

Natomiast widoczne są dyplomatyczne napierania na Portę, ażeby takową przekonać o konieczności podjęcia kroków przeciwko sprzecznemu z traktatem berlińskim stanowi rzeczy w Bułgaryi, wynikającemu z pobytu i wykonywania władzy przez ks. Ferdynanda w Bułgaryi.

W tureckich kołach rządowych obawiają się represaliów na polu ekonomicznem i w Azyi mniejszej ze strony Rosyi, a to tem więcej, że koła te dowiedziały się o wpadających w oczy zarządzeniach na Kaukazie, gdzie obecnie w. ks. Michał Nikołajewicz fortyfikacye zwiedza.

**Berlin** 20 września. *Post* otrzymuje z Paryża wiadomość, iż car zjedzie się z cesarzem Wilhelmem w październiku. Car zabawi jeszcze kilka tygodni w Danii.

**Berlin** 20 września. Dzienniki berlińskie konstatują, iż po mobilizacyi zapowiadają w sferach urzędowych Francyi rewanż albo pod wodzą Boulangera, albo króla Filipa. W każdym razie wojna pewna.

**Paryż** 20 września. Dekret banicyjny ma być na wszystkich książąt Orleańskich rozciągniętym. Wiktor Napoleon przygotowuje manifest.

W północnej Francyi przeciąga tysiące robotników. Rozlepione plakaty w Roubaux, zapowiadają rabunki.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 20 września. *Wiener Ztg* donosi, iż Cesarz udzielił dyrektorowi seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, Zygmuntowi Sawczyńskiemu, tytuł radcy rządowego.

**Deva** 20 września. Po potyczce straży przednich, złożonych z brygad kawaleryi w pierwszym i drugim dniu manewrów i po wczorajszym dniu wypoczynku, odbyła się w miejscowości o 10 kilometrów w kierunku południowo-wschodnim od Deva odległej, przez blisko 6 godzin trwająca walka, stoczona przez główne siły obu korpusów. Walka ta skończyła się odwrotem armii wschodniej przez rzekę Strel w pobliżu miejscowości Piski, która następnie przez armię zachodnią zajętą została, tak że armia zachodnia, która według planu ma się posunąć ku Sybinowi, wskutek tego jedną z największych zapór usunęła. Zajęcie tych stanowisk przez obie armie jest wynikiem całego szeregu blisko 6 godzin trwających potyczek. Cesarz wyraził swoje najwyższe zadowolenie z powodu przebiegu manewrów.

**Wiedeń** 20 września. Dziś rozpoczął się proces Zalewskiego. Zalewski przyznaje się do winy.

**Berlin** 20 września. Mówią, iż ks. Wilhelm przybędzie dnia 24 września na zaproszenie następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa na 14 dni do Austryi, ażeby wziąć udział w łowach.

**Berlin** 20 września. Cesarz z powodu niepogody nie pojechał do Gransee na manewry korpusu gwardyi.

**Paryż** 20 września. Rouvier skorzysta z pierwszej nadarzającej się sposobności i będzie miał jeszcze przed zebraniem się Izby mowę polityczną w odpowiedzi na manifest hr. Paryża.

Dzienniki zapewniają, iż kilku deputowanych, należących do skrajnej lewicy, zaraz po zebraniu się Izby postawią wniosek, w którym wezwą rząd, iżby tenże ustawę o wydaleniu książąt całkowicie zastósował.

Dwóch deputowanych postawi ponownie wniosek, dotyczący konfiskaty dóbr książęcych.

**Petersburg** 20 września. Ambasador turecki Szakir-basza udał się na 14 dniowy pobyt do Krymu.

**Kopenhaga** 20 września. Obiega pogłoska, że car zabawi do drugiej połowy października w Danii, gdzie również oczekują przybycia króla szwedzkiego.

**Konstantynopol** 20 września. Biuro Reutera donosi: Niemiecki pełnomocnik oświadczył Porcie, iż Niemcy są z satysfakcyi, danej im przez Bułgaryę w zupełności zadowolone, i że uważają zajście w Ruszczuku za ukończone.

**Belgrad** 20 września. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi dla rewizyi konstytucyi. Minister sprawiedliwości Avacumovicz został zamianowany prezydentem komisyi. Król w depeszy przesłanej z Gleichenbergu wita komisyę szczerem życzeniem, iżby ta zadanie swe spełniła dla dobra ojczyzny i ku zadowoleniu króla.

Prezes ministrów Ristic podniósł zadanie komisyi w mowie, oklaskami przyjętej.

**Zofia** 20go września. Biuro Reutera donosi: Z powodu rocznicy unii bułgarskiej, odbyły się prawie we wszystkich miastach Bułgaryi i wschodniej Rumelii patryotyczne demonstracye. W Filipopolu w szczególności odbyły się entuzyastyczne manifestacye. Stambułow, Strański i Stojanow otrzymali mnóstwo gratulacyjnych telegramów.

**Zofia** 20 września. Ajencya Havasa donosi: Na meetingu ludowym, urządzonym przez ligę patryotyczną z powodu rocznicy unii bułgarskiej, oświadczył prezydent: Bułgarzy muszą się zjednoczyć, ażeby unii bronić, która opuszczona przez mocarstwa, sama musi stawać w obronie swych praw.

Konsul włoski był wczoraj na obiedzie w pałacu książęcym.

**Kursa.** Wiedeń 20 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·15. — Renta austr. srebrna opod. 82·50. — Renta 4% złota austr. 112·3C. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·05. — Akcye Banku Austr. Węg. 882·—. — Akcye kredytowe 281·70 — Londyn 126·05. — Napoleony 9·96½. — Dukaty 5·95. Marki 61·55—. — 5% Renta węg. papier. 87·05 4% Renta węg. złota 100·—. — Losy prem. węg. 122·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50 — Akcye Länderbanku 224·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·75. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·75. — Akcye kolei południowej 83·75. — Ruble 110·75. — Srebro —.

Usposobienie giełdy:

**Berlin** 20 września. — Banknoty austryackie 162·60. — Krótki Wiedeń 162·30. — Banknoty ros. 180·30. — 5% Listy zast. Polskie 56·20. — 4% Listy Likw. Polskie 51·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 86·37.— Akcye austr. kredytowe 457·50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 20 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 110 25 | 111 50 |
| Marki niemieckie | 61 25 | 61 70 |
| Dukat ważny | 5 87 | 5 97 |
| 20-to frankówka ważna | 9 92 | 10 — |
| Imperyał ważny | 10 22 | 10 29 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 40 | 1 46 |
| *Obligi.* Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 81 15 | 82 — |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 4½% galicyj. pożyczka krajowa | 100 — | 101 50 |
| 6% „ „ „ | 94 75 | 96 — |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 100 — | 100 75 |
| 4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 92 — | 93 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 95 50 | 96 25 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr. | 96 — | 97 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 92 50 | 93 50 |
| 4½% „ „ „ „ „ „ | 98 25 | 99 25 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 101 — | 101 75 |
| 5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem. | 103 25 | 104 25 |
| 5% „ „ „ „ „ „ niepr. | 99 75 | 100 50 |
| 5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 36 let. | 98 50 | 99 50 |
| 6% „ „ „ „ „ „ 18 let. | 98 50 | 99 50 |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let. | 100 50 | 101 50 |
| 6% „ „ „ „ włość. we Lwowie | 48 - | 52 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 44 - | 49 — |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 100 50 | 101 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 211 50 | 213 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „ | 223 — | 225 — |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „ | 277 — | 282 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr. | — — | — — |
| *Losy.* Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 19 50 | 20 50 |
| „ „ Stanisławowa | 32 50 | 34 — |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 16 25 | 17 — |
| „ „ węgier. „ „ | 11 25 | 12 25 |
| **Wiedeń** 19 września. *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 81 25 | 81 45 |
| 4⅕% „ srebrna | 82 65 | 82 85 |
| 4% „ złota | 112 60 | 112 80 |
| 5% „ papier. nieop. | 96 15 | 96 30 |
| 3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 130 75 | 131 25 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 136 25 | 136 75 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 138 50 | 139 25 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 168 — | 168 50 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 168 — | 168 50 |
| 5% Oblig. poż. kolei węgierskiej | 150 — | 151 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn) | 114 50 | 115 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 109 50 | — — |
| Bukowińskie „ „ | 104 — | 105 — |
| Galicyjskie „ „ | 104 — | 104 75 |
| Morawskie „ „ | 107 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 109 50 | 110 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | — — | — — |
| Salzburskie „ „ | 105 20 | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 50 | — — |
| Siedmiogrodzkie . . 7% „ | 104 40 | 105 — |
| Węgierskie „ „ | 104 25 | 104 75 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 25 | 104 75 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 110 75 | 111 25 |
| Boden-Credit austryackie . . 80 „ | — — | — — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 281 60 | 281 90 |
| „ Bank węgierski . . . 200 „ | 286 — | 286 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Depositen-Bank . . . . . 200 złr. | 172 50 | 173 50 |
| Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „ | 560 — | 566 — |
| Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „ | 880 — | 882 — |
| Unionbank . . . . . . . 200 „ | 209 50 | 210 — |
| Verkehrsbank ogólny . . . 140 „ | 150 — | 150 50 |
| Wied. Bankverein . . . . 100 „ | 92 — | 92 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5% | 182 50 | 183 — |
| Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5% | 397 — | 399 — |
| Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „ | 2595 | 2600 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 211 75 | 212 2 |
| Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4% | 144 75 | 145 — |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 223 50 | 224 5 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 161 25 | 161 75 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 171 50 | 172 — |
| Rudolfa . . . . . . . 200 „ „ | 187 25 | 187 75 |
| Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „ | 179 | 179 50 |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „ | 228 50 | 228 75 |
| Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „ | 81 50 | 82 - |
| Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 248 — | 250 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 168 — | 168 50 |
| „ Nord-Ost . . . . 200 „ „ | 164 25 | 164 75 |
| „ Westb. . . . . 200 „ „ | 164 75 | 165 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 4% Boden-Credit Allg. złotem pła. | 125 75 | 126 70 |
| 4½% „ „ papier. . 50 lat | 101 30 | 101 60 |
| 3% Prem. Boden-Credit allg. | 102 25 | 102 75 |
| 6% Zakł. kred. krakowsk. . 18 lat | 99 50 | 100 — |
| 7% Listy dłużne „ . 20 „ | 100 50 | 101 50 |
| 6% Zakł. kredyt. krakow. . 36 „ | 99 - | 99 50 |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr. | 97 — | 98 — |
| 5% „ „ „ „ | 101 - | 101 50 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 101 — | 101 50 |
| 4% „ „ „ „ nowe 41 lat | 93 — | 93 50 |
| 4½% „ „ „ „ 52 lat | 99 — | 99 75 |
| 4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat | 95 50 | 96 50 |
| 5% „ „ Hipot. „ prem. | 103 30 | 103 80 |
| 5% „ „ „ „ 40 lat | 99 80 | 100 30 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 10 | 102 60 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 25 | 102 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Węg. Insty. Boden-Credit | 101 70 | — — |
| 4% „ Banku Hip. prem. | 104 50 | 105 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . . . . . 300 złr. 5% | 98 80 | 99 30 |
| Alföld-Fiume . . . . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 100 60 | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 108 — | 109 — |
| Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4% | 101 — | 101 50 |
| „ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5% | — — | — — |
| Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½% | 100 70 | 101 20 |
| „ Jarosław 300 „ „ | 100 25 | 100 75 |
| Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5% | 101 60 | — — |
| Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4% | 81 20 | 81 80 |
| „ nieop. „ „ | 90 75 | 91 25 |
| Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5% | 106 50 | 107 — |
| „ „ Lit. B 200 „ „ | 104 50 | 105 — |
| „ „ E. 1874 200 m. „ | — — | — — |
| Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4% | 124 - | — — |
| „ z 1884 . . . . 100 złr. „ | 91 25 | 91 75 |
| Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5% | 99 - | 99 40 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 198 75 | 199 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 138 20 | 138 60 |
| „ „ złot. 200 złr. 5% | 123 50 | 124 |
| Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „ | 104 — | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 99 40 | 99 80 |
| „ „ „ II Em. . 200 „ „ | 99 25 | 99 75 |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 98 50 | 99 — |
| „ „ złotem . . 200 „ „ | — — | — — |
| „ Westbahn . . . . 200 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 99 75 | 100 25 |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100 | 120 — | 120 50 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 129 75 | 130 — |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 122 30 | 122 60 |
| „ Tureckie . . . fr. 400 | 17 - | 17 50 |
| Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5 | 8 70 | 9 — |
| Kredytowe . . . . . . „ 100 | 178 50 | 179 — |
| Clary . . . . . . . . „ 42 | 47 — | 47 50 |
| 3⁶⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105 | 116 - | 117 — |
| Insbruku . . . . . . . „ 20 | 21 50 | 22 25 |
| Keglewicha . . . . . . „ 10½ | 26 — | — — |
| Krakowskie . . . . . . „ 20 | 19 75 | 20 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40 | 48 — | 49 — |
| Palffy . . . . . . . . „ 42 | 47 50 | 48 — |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 | 16 60 | 16 90 |
| „ „ węgier. „ 5 | 11 75 | 12 — |
| Rudolfa . . . . . . . „ 10 | 20 50 | 21 25 |
| Salma . . . . . . . . „ 42 | 60 75 | 61 75 |
| Salzburskie . . . . . „ 20 | 24 — | 24 75 |
| St. Genois . . . . . . „ 42 | 59 75 | 60 50 |
| Stanisławowskie . . . . „ 20 | 33 — | — — |
| 4½% Tryesteńskie . . . „ 105 | 137 — | — — |
| 4% „ . . . . „ 50 | 69 — | 70 — |
| Waldsteina . . . . . . „ 21 | 41 — | 41 50 |
| Windischgrätza . . . . „ 21 | 48 50 | 49 — |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 94 | 5 96 |
| 20-frankówki | 9 96 | 9 97 |
| Imperyały rosyjskie | 10 26 | 10 28 |
| Funty szterl. angielskie | 12 56 | 12 61 |
| Liry tureckie złote | 11 29 | 11 31 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 61 52 | 61 62 |
| Rubel papierowy za 100 rubli | 110 80 | 111 10 |
| **Lwów** 17 września. | | |
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 280 — | 285 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem | 101 — | 102 — |
| 4% „ „ „ „ | 96 — | 97 — |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 — | 102 — |
| 4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie | 95 50 | 96 50 |
| 5% Obligi kom. Banku kraj. galic. | 100 — | 101 — |
| 5% Obligi indem. gal. 10% podat. | 104 25 | 105 25 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 94 50 | 96 50 |

**Warszawa** 19 września.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne I ser. | — — | 101 40 |
| „ „ „ V „ | — — | 100 30 |
| 4% Listy likwidacyjne | — — | 92 60 |
| 5% „ warszawskie I ser. | — — | 99 75 |
| „ „ „ III „ | — — | 99 25 |
| „ „ „ IV „ | — — | — — |
| „ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ „ „ 1866 r. | — — | — — |

## Młoda panna

uzdolniona w krawieczyznie, życzy się dostać do większego domu za pannę, na prowincyę lub w Krakowie. — Adres: **A. B. w domu P. Zacharowy w Tarnowie.** (2213-1-3)

**K**toby życzył poznać gruntownie **język francuski** i módz wyrażać jasno i poprawnie myśli swoje w tym języku, oraz pobierać lekcye w **języku rosyjskim**; raczy się zgłosić do nauczyciela tegoż języka *J. Czarnowskiego*, mieszkającego przy ul. Sławkowskiej pod L. 25, I. p., w podwórcu. (2154-1-3)

## Dr. Jaworski

*docent i lekarz chorób narządu pokarmowego,* (2214-1-3)

mieszka obecnie przy **ul. Sławkowskiej Nr. 12**, vis-à-vis Grand Hôtel.

## PISARZ

gospodarczy, kawaler, w średnim wieku, umiejący pięknie pisać i rachunki prowadzić — potrzebny jest zaraz do większego majątku w Królestwie (tylko poddany rosyjski), pensyi rocznie 150—200 rsr. i całe utrzymanie.

Zgłoszenia do **biura komis.-inform. Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30. (2155-1-3)

We czwartek d. 22 września 1887 r.

**W SALI HOTELU SASKIEGO**

## nadzwyczajne galowe przedstawienie

*słynnego profesora magii*

## Józefa Bosko,

k. nadwornego sztukmistrza, ozdobionego złotym krzyżem, członka wielu naukowych Towarzystw w kraju i zagranicą, który swemi sztukami zebrał w najwyższych kołach ponownie uznanie, odznaczenie i pokłask.

PROGRAM: Część I. W zamku czarodziejskim czyli sita magii. — Część II. Branchomówstwo. — Część III. Lunatyczka z Prevost. — Część IV. Cud bez wszechmocy. — Część V. Hypnotyzm. — Na zakończenie: Niewyjaśnione zniknięcie młodej damy z przed oczu widzów. (Siedząca na stołku dama zniknie bez śladu).

CENY MIEJSC: Krzesło w pierwszych rzędach 2 złr. — Krzesło w drugich rzędach złr. 1·50. — Krzesło 1 złr. — Wstęp na salę 60 ct. — Bilet studencki 30 ct. — Wstęp na galeryę 40 ct.

Biletów nabyć można w księgarni *D. E. Friedleina* i w głównej trafice. (2215-1-)

Starszego lekarza sztabowego

**Dra Müllera**

## wstrzykiwanie i pigułki,

doskonały i wypróbowany środek na wszelkie upławy (nieżyt), śluzotok (białe upławy), działa szybko i skutecznie. Można używać także w zastarzałych wypadkach bez żadnych następnych chorób. Cena 1 złr. 60 c., pocztą 25 c. więcej za opakowanie.

## Wyroby regeneracyjne

zastosowane przez starszego lekarza sztabowego Dra Müllera od wielu lat z doskonałym skutkiem we wszystkich chorobach **nerwowych**, które powstały wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodzieńczych) i t. p. i tworzą w następstwie **osłabienie żywotnej siły i innych osłabień** itp. Szczególnie wypróbowane jako **wzmacniający środek** na osłabienie męskie. Cena 3 złr. 50 cnt., pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie. — Jedyny główny skład fabryczny: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse Nr. 33**, dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy. Skład **w Krakowie** u E. Stockmara, aptek. (2179-1-10)

## W osobnym oddziale Wystawy

w Komisyi krajowej dla spraw przemysłu drobnego i rękodzielniczego szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej — znajdują się do sprzedania **wozy gospodarskie** i różne **wózki**, na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. (2138-2-3)

## Propinacya

w dobrach BĘDZIEMYŚL i KLĘCZANY, powiat Ropczyce, pod Sędziszowem w Galicyi, przy stacyi kolejowej i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym), z dodatkiem kilkudziesięciu morgów gruntu ornego i łąk. 4 sągi drzewa opałowego, pastwiska dla sześć sztuk rogacizny — jest każdego czasu do wydzierżawienia na lat 3 przez c. k. Starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków.

Bliższe warunki **na miejscu.** (1969-8-9)



## Anti-Migraine

Dra ALQUIÉ

Leczenie wszelkiego rodzaju najuporczywszych

BOLEŚCI GŁOWY

*Boleści głowy i migreny* są nieznośną dolegliwością tem przykrzejszą, że często i przez długi czas wracają i męczą osoby im podlegające. Dr ALQUIÉ z Montpellier wynalazł nieoceniony specyfik leczący boleści głowy i sprawdził na tysiącach pacyentów tak we Francyi jak w Algierze skuteczność swego leku, który przez wstrzymanie w nozdrza uśmierza w jednej chwili najuporczywsze boleści głowy i newralgie bez żadnego niebezpieczeństwa i obawy szkodliwych skutków.

SKŁAD GŁÓWNY W PARYŻU W APTECE Dr **PEZET** et Cie, 47, ul. **Taitbout.**

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i J. Trauczyńskiego, — we Lwowie w apt. pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i innych. (1700-7-24)

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

## S. A. Krzyżanowskiego

wyszły: (1927-5-5)

***Ostrowski Jan.*** „Tajemnice“ walce . . . . . . . . Złr. 1·—

***Wroński Adam.*** „Z Wystawy krakowskiej“ walce „ 1·—

„ „Grajże grajku graj“ mazury . . . . „ —.60

„ „Hucułeczka“ Polka „ —·40

***Sierosławski Józef.*** Zbiór kolęd ułożone do śpiewu lub na sam fortepian . . . „ 1·20

*Kraków, ul. Gołębia l. 5, I. piętro.*

## Szkoła żeńska 8-klasowa z pensyonatem

pod kierunkiem (2033-4-8)

**ŁUCYI ZELESZKIEWICZÓWNY,**

b. przełożonej pryw. pensyi żeńskiej w Warszawie.

## Bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu

poleca (2077-5-12)

pierwszy krakowski skład płócien krajowych

**M. KULCZYKOWSKIEJ**

*w Krakowie, ul. św. Jana 4.*

## W Hotelu Narodowym

**w Krakowie, jest stajnia na 30 koni na czas jarmarku do wynajęcia.**

(2132-2-2)

## ZAKŁAD OGRODNICZY J. Tenglera w Krakowie,

*przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 52,*

otrzymał świeży transport **cebulek prawdziwych harlemskich,** które sprzedaje i przesyła na prowincyę za zaliczką pocztową po cenach umiarkowanych.

Przytem poleca wielki wybór **palm** różnego rodzaju i **kwiatów** różnego gatunku, **drzewek** owocowych, **krzewów** odzobnych, **róż** pniowych i. t. p. (2116-4-10)

## Wielki cyrk Sidolego.

**Codziennie wielkie przedstawienie**, w niedziele i święta **dwa wielkie przedstawienia.** Początek pierwszego o godzinie 4tej popołudniu, drugiego o godzinie 7½ wieczór. (2149-3-)

Z szacunkiem

**Teodor Sidoli,** dyrektor.

## Do sprzedania:

**wioska** blisko Krakowa, przy szosie, w dobrej glebie, z ładnym murowanym piętrowym domem; (2125-3-6)

**dom 2-piętrowy** z dużą werandą, oficyną, stajnią, wozownią i ogrodem;

**para koni** (wałachów) kasztanowatych zaprzęgowych i **kuc** kary.

Zgłoszenia pod adresem: *Właściciel domu przy ul. Karmelickiej Nr. 38, I. piętro.* (Zgłoszenia osobiste od godziny 2ej do 4ej)

## Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.

**Vöslauskie czerwone wino Ausstich**

w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118 7-12)

**Georg Lehner, Vöslau.**

**GOŚCIEC i REUMATYZM**, pew. środek do gruntownego wyleczenia poda bez kosztów **L. L. Brünn.** [963-12-16]

**Młodzieńcy** zysk. pięk. porost brody przez używ. prawdziw. **Roborantium.** C na złr. 1 i 1·50. Jed. środek przeciw wypad. włosów, wytwarza buj. porost. Oddawna uznana szczególność. **J. Grolich w Bernie.**
W Krakowie u aptek. Redyka, Krokiewicza i Edw. Kräutlera. (964-12 12)

## Swieże winogrona

w zgrabnych koszykach z nakrywkami po 5 kilo, do każdej stacyi pocztowej **opłatnie** dostawione za poprzedniem otrzymaniem **1 złr. 30 c.** (przekazem pocztowym 5 c.) rozsyła

## Emil Czibur w Jolsva

(W WĘGRZECH).

Szlachetne **jabłka** jesienne i zimowe i **gruszki** w 5 kilowych koszykach pocztowych **opłatnie** od 90 c. wzwyż.

Cenniki na żądanie darmo. (2204-2-3)

**Dra Schwaigera**

## WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

**Dra Schwaigera w Wiedniu,** VII., Laudong. Nr. 29. (1887-8-)

# Wapiennik miejski w Podgòrzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.

**Zamówienia** przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

## Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów“).

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego . . . . . . złr. —·**60.**

Za 100 klgr. miału wapiennego . . . . . . . . . „ —·**20.**

1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt. „ **4·50.**

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA.

[2076-36-50]

## J. KORAL

w Krakowie, w Rynku głównym pod Nrem 13,

poleca swój

**MAGAZYN BŁAWATNYCH i WEŁNIANYCH TOWARÓW,**

oraz

**płócien, bielizny stołowej, szyrtyngów, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, dywanów, aksamitów lyońskich, obić na meble, pończoch saskich**

innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najsłynniejszych fabryk zagranicznych i krajowych.

*Długoletnia reputacya tegoż handlu powszechnie znana w Galicyi i Królestwie jest najpewniejszą gwarancyą.* (1971 3-4)

Przesyłki próbek i towarów wykonuje się z wszelką punktualnością.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

## Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

| | | |
|---|---|---|
| Cena za cylindry do okien białe . . . . . . . . . . . . . . . | za metr | 5 cent. |
| „ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . . | „ „ | 6 „ |
| „ „ „ do drzwi białe . . . . . . . . . . . . . . . | „ „ | 7½ i 13 „ |
| „ „ „ „ „ czerwono-brunatne i dębowe . . . . . | „ „ | 9 i 14 „ |

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają (2178-1-)

**Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny**

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

BARDZO ZAJMUJĄCY WYNALAZEK

## Parfumerie-Oriza

**L. LEGRAND,** *PARIS, Rue St-Honoré, 207*

ESS-ORIZA SOLIDIFIÉE

PERFUMY W STANIE STAŁYM

WYNALAZEK NAUKOWY PATENTOWANY WE FRANCYI i ZAGRANICĄ

**Perfumy Ess-Oriza** *zamienione w stan stały nowym sposobem, posiadają nieznane do tego czasu moc i zapach. — Zawarte są w kształcie* OŁÓWKÓW *lub* PASTYLEK *w malutkich flakonikach lub futeralikach łatwych do noszenia przy sobie. Te wonne ołówki wcale nie ulatniają się, a zużyte łatwo się zamieniają w futeralikach świeżemi. — Mają tę wielką wyższość, że nadając przez samo zetknięcie zapach przedmiotom, nie wymagają zmaczania lub zniszczenia przedmiotów.* DOŚĆ JEST LEKKO POTRZEĆ ABY NATYCHMIAST PRZEJĘŁY SIĘ WONIĄ.

CIAŁO BRODA CHUSTKI KORONKI MATERYE RĘKAWICZKI KWIATY SZTUCZNE

**i wszelkie inne przedmioty jak Bielizna i Papeterye i t. p.**

ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH ZNACZNIEJSZYCH SKŁADACH PERFUMERYI. | *Katalogi perfum z cenami ich przesyłają się FRANCO na żądanie.*

W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (2084-3-24)

## FRANCISZEK TITL

**skład fabryczny przednich sukien i towarów wełnianych**

*w* ***BERNIE*** *(Morawa) Grosser Platz Nr. 19,*

poleca swój wyborny skład na każdą porę roku, jakoteż sukna na całe wyprawy i kostiumy liberyjne tak dla służby państwa, jakoteż dla urzędów lasowych, straży ogniowych i t. d. — Wzory bezpłatnie. [1664-11-40]

**Skład założony w roku 1842.**

## Wiedeń — „Hôtel Métropole“.

**Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.**

**Wielki pierwszorzędny hotel.**

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów** (także „Czas“) **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1708 65 92) **L. SPEISER,** dyrektor.

## H. Nestlé mączka dla dzieci.

***15-letni skutek.***

**21 odznaczeń** między temi **8 dyplomów honor.** i **8 złotych medali.**



ZNAK FABRYCZNY.

**Liczne świadectwa** pierwszorzędnych **lekarzy.** (1687 9-10)

**Zupełny środek pożywczy dla małych dzieci.**

Zastępuje niedostatek mléka matczynego, ułatwia odzwyczajenie, łatwo i zupełnie strawne, dlatego też poleca się **dorosłym w cierpieniach żołądka** jako środek pożywczy. Dla ochrony przeciw licznym naśladowaniom ma każda puszka podpis wynalazcy **Henryka Nestlé** a na wierzchniej etykiecie znak ochronny główn. składu **F. Berlyaka.**

**Puszka 90 cnt.**

Henryka Nestlé zgęszczone mléko,

**Puszka 50 cnt.**

**Składy w Krakowie** mają aptek.: W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, K. Wilczyński i wszystkie **apteki** i składy apteczne **w Galicyi.**

**112. królewska saska loterya** 4 i 5 klasa rozpoczynająca się 3 października, a względnie 3 listopada, 86,000 losów, 39,500 wygranych po m. 500,000, 300,000, 200,000, 150,000, 100,000, 60,000, 2 po 50,000, 2 po 40,000, 6 po 30,000, 21 po 15,000, 10,000, 65 po 5000, 770 po 3000, 895 po 1000, 1020 po 500 i. t. d., najmniejsze m. 260. Losy po m. 210 (złr. 129 cnt. 15), połówki po m. 105, ⅕ po m. 42 poleca król. saska kolektura.

(2108-3-6) **George Meyer w Lipsku,** Brühl 49.

KSIĘGARNIA SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

## S. A. Krzyżanowskiego

***w Krakowie,*** (1928-5-5)

otrzymała na główny skład:

**O HYPNOTYZMIE**

***ze stanowiska Fizyologicznego,***

napisał **Dr. Napoleon Cybulski** Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cena złr. 1, z przesyłką pocztową złr. 1·15.

## Lokaj

kawaler, z Królestwa, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca od 1 października. Zna się także na pszczelnictwie. — Wiadomość pod adresem: **Jan Fenig, w Krakowie, ulica św. Gertrudy pod Nrem 15.** (2135 2-2)

## Henryk Schwarz

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I KONFEKCYJ DAMSKICH

**w Krakowie**

poleca (1807-3-8)

skład słynnych Langierowskich **płócien, bielizny stołowej, chustek do nosa, ręczników** i t. p.

skład **szyrtingów białych** na bieliznę i inny użytek;

**DYMEK I BARCHANÓW ALZACKICH.**

*Ceny fabryczne.*

## PRACOWNIA sukien damskich Krystyny

*w Krakowie, ul. Szpitalna Nr. 18, I. piętro,*

przyjmuje zamówienia po następujących cenach:

Suknia jesienna strojna 4 złr. 50 cnt.

Suknia jedwabna lub ślubna od 5 złr. do 6 złr.

Obrachunek należytości za dodatki do sukni może być na żądanie naprzód zrobiony. (2137-3-3)

Pozostałe resztki zwraca się.

## Winogrona kuracyjne

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 50 c. za 5-kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką (2173-2-10)

**Antoni Riess,**

***w Baden pod Wiedniem.***

## MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1200-17-)

## Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·50 w aptece **W. Redyka w Krakowie.**

Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1694-36 )

**w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.**

**DOBRY**

## !!!poboczny zarobek!!!

**Urzędnikom gminnym,** tudzież innym **osobom urzędowym i godnym zaufania, mającym styczność z publicznością, nadaje się znaczny, bardzo porządny poboczny zarobek przez objęcie zyskownego zastępstwa celem odbytu wszędzie pokupnego artykułu. Można udowodnić dziennie 5 do 10 złr. zarobku.** (2083-2 3)

Łask. oferty przyjmuje **Kaufm. Kanzlei „LA CONFIDENCIA“ in Budapest.**

## Dr. E. Brühl

ordynuje od września do maja w **Meranie,** willa Livonia; zaś w lecie w Gleichenbergu, willa Max. (1941-5-5)

## Parcela

pod budowę jest do sprzedania przy ulicy Smoleńsk, przedłużona za Rudawą.

Bliższa wiadomość w Półwsiu Zwierzynieckim pod Nrem 39. (2134-2-3)

**Pary celujących raźnych koni powozowych poszukuje się do kupna,** jednak nie mniejszej miary niż 1,66. Siwki wykluczone. Oferty z podaniem ceny przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. *H. 484.* (2110-2-2)

## OBWIESZCZENIE.

Nr. 3378. [2019 5-6]

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1887 r., zostanie przysługujące wyłącznie gminie miasta Podgórza w całym obrębie **prawo propinacyi,** wyrabiania i szynkowania gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, tudzież prawo wyrabiania i szynkowania rumu, araku, śliwowicy, rosolisów, likierów, esencyi ponczowej itd. wraz z prawem pobierania opłat dodatków gminnych od wprowadzanych w obręb miasta trunków, a to według warunków i taryfy protokółem licytacyi objętych, **w drodze licytacyi publicznej w dzierżawę wypuszczone, na czas od dnia 1go stycznia 1888 r. do 2go stycznia 1894 r.** do godziny 12ej w południe, jak niemniej **poddzierżawia gmina miasta Podgórza temu samemu dzierżawcy prawo propinacyi w gminie Ludwinów na czas od 1go lipca 1888 r. do 31go grudnia 1893 r.**

**Licytacya ustna, podczas której pisemne oferty przyjmowane będą, odbędzie się dnia 26 września 1887 r. od godziny 9ej zrana do 1ej w południe i od godziny 3ej do 5ej popołudniu, w ten sposób, iż wydzierżawione będzie oddzielnie prawo propinacyi Podgórskiej łącznie z Ludwinowską, a oddzielnie prawo pobierania dodatków od wprowadzanych trunków.**

Wolno jednakże licytować oba przedmioty razem, a w razie podania ogólnej kwoty na oba przedmioty, $^{3}/_{7}$ części liczyć się będzie jako czynsz z poboru opłat od wprowadzonych trunków.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A. Za prawo propinacyi i wyszynku . . . . złr. 14,500

B. Za prawo pobierania dodatków gminnych od wprowadzenia trunków . . . . . . „ 10,800

Razem rocznie złr. 25,300

NB. Oprócz tego dzierżawca płacić będzie oddzielnie czynsz z dzierżawy propinacyi Ludwinowskiej złr. 1200.

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć na ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 cnt.

Warunki licytacyi mogą być w kancelaryi Magistratu przejrzane, lub też w odpisie drukowym na żądanie interesowanej strony wydane.

**Z Magistratu miasta Podgórza**

dnia 1 września 1887 r.

Burmistrz:

***NOWACKI.***

## Geschäfts-, Vergnügungs-,

sowie **Anzeigen jeder Art** übernimmt für hiesige u. sämmtliche Blätter u. Insertionsorgane der Welt die Annoncen-Expedition **Otto Maass** (Haasenstein & Vogler) in **Wien, Prag** etc.

Billigste Berechnung wird zugesichert und stehen Kostenvoranschläge und Zeitungsverzeichnisse gerne gratis und franco zu Diensten.

## Fabryka papy ogniotrwałej w Tarnowie

poleca swoje wyroby:

Papę za 1 metr □ ważący 3 kilogramy . . . . . . . . . . 25 centów.

Płyty izolacyjne asfaltowe za kilogram . . . . . . . . . . 5 centów.

(2044 4-20) **Wrzosek i Skrzypiec.**

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

**Odjazd z Krakowa-Podgórza**

6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.

4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,

7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

**Odjazd z Tarnowa**

2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,

5·15 rano do Orłowa, Żywca,

1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

**Przyjazd do Krakowa-Podgórza**

9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,

10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,

6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,

7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-64 )

**Przyjazd do Tarnowa**

1·10 w nocy z Orłowa,

11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,

10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*